ZESZYTY PBR – CASE

25

Finansowanie projektów ekologicznych

Warszawa 1996

Fundacja Naukowa CASE

Polski Bank Rozwoju S.A.

Fundacja Naukowa CASE – Centrum Analiz Społeczno-Ekonomicznych
00-585 Warszawa, ul. Bagatela 14

Polski Bank Rozwoju S.A.
00-675 Warszawa, ul. Koszykowa 54

Copyright by: Fundacja Naukowa CASE i Polski Bank Rozwoju S.A.

Opracowanie tekstów: Grażyna Gierszewska
Zofia Fidyk-Kowalska
Opracowanie graficzne: Agnieszka Bury

ISSN 1233-121X

MEDIABANK S.A.
Wydawca:
AWiM Mediabank S.A. 00-640 Warszawa, ul. Mokotowska 17

Oddano do druku w listopadzie 1996 r. Nakład 600 egz.

SPIS TREŚCI

G. Gierszewska: WPROWADZENIE 4

W. Bieńkowski: FINANSOWANIE INWESTYCJI EKOLOGICZNYCH ZE ŹRÓDEŁ KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH NA PRZYKŁADZIE DZIAŁAŃ NARODOWEGO FUNDUSZU OCHRONY ŚRODOWISKA I GOSPODARKI WODNEJ 7

L. Duda: RYNEK INWESTYCJI KAPITAŁOWYCH TYPU „ESCO" 12

D. Kiepas: ŹRÓDŁA I ZASADY FINANSOWANIA INWESTYCJI EKOLOGICZNYCH W POLSCE 22

D. Krasuski: UWARUNKOWANIA FINANSOWANIA INWESTYCJI EKOLOGICZNYCH PRZEZ BANKI KOMERCYJNE 25

G. Gierszewska: DYSKUSJA – FINANSOWANIE PROJEKTÓW EKOLOGICZNYCH 30

WPROWADZENIE

Zeszyty PBR-CASE nr 25 stanowią plon seminarium poświęconego problemom finansowania projektów ekologicznych. Spotkanie odbyło się 13 czerwca 1996r. w Warszawie w ramach cyklu regularnych dyskusji panelowych organizowanych wspólnie przez Centrum Analiz Społeczno-Ekonomicznych – Fundację Naukową CASE oraz Polski Bank Rozwoju S.A.

Ewa Balcerowicz, wiceprezes Fundacji Naukowej CASE, podkreśliła wagę podjętej problematyki dla gospodarki narodowej, czego wyrazem było przyjęcie programu rządowego pn. „Ochrona środowiska i ekorozwój". W programie tym postawiono następujące cele:

- wprowadzenie do polityki społeczno-gospodarczej kraju zasad zrównoważonego ekorozwoju,
- lepsze rozpoznanie zagrożeń środowiska, m.in. poprzez doskonalenie monitoringu zanieczyszczeń, a w szczególności zanieczyszczeń użytków rolnych, surowców żywnościowych i żywności,
- rozszerzenie zakresu odpowiedzialności podmiotów gospodarczych za zanieczyszczanie środowiska poprzez wprowadzania nowych instrumentów ekonomicznych, takich jak: depozyty za substancje niebezpieczne i opakowania, opłaty produktowe, w tym narzut ekologiczny od paliw, zbywalne uprawnienia do korzystania ze środowiska,
- rozbudowę sieci zbiorników wodnych, oczyszczalni ścieków, składowisk i obiektów utylizacji odpadów.

Osiągnięcie tych celów będzie wymagało konsekwentnej realizacji polityki ekologicznej państwa w okresie najbliższych pięciu lat oraz podjęcie wielu zadań w sferze legislacyjnej, stosunkach z zagranicą i w zakresie systemu finansowania ochrony środowiska.

Zamierzeniem organizatorów seminarium było rozpatrzenie zagadnień dotyczących przedsięwzięć na rzecz ochrony środowiska z różnych punktów widzenia; przyjęcie takiego założenia przesądzało o wyborze panelistów do dyskusji. Pierwszy z nich Wojciech Bieńkowski wiceprezes Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej przedstawił finansowanie inwestycji ekologicznych ze źródeł krajowych i zagranicznych na przykładzie działań Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Panelista zwrócił uwagę na ewolucję podejścia do problematyki, zmiany regulacji w tej dziedzinie i możliwości wykorzystania różnych środków na realizację projektów proekologicznych.

Prezes Fundacji Poszanowania Energii Ludomir Duda omówił zagadnienia związane z rynkiem inwestycji kapitałowych typu ESCO, ich rolę i znaczenie dla finansowania przedsięwzięć ekologicznych. Głównymi tezami wystąpienia panelisty były: zerwanie ze stereotypami w podejściu do projektów na rzecz ochrony środowiska, podejmowanie w większym zakresie niż dotychczas inwestycji energooszczędnych i poszukiwanie niekonwencjonalnych sposobów finansowania przedsięwzięć. Rozwiązań należy szukać w reformowaniu i dostosowaniu do potrzeb bieżących i perspektywicznych istniejących aktualnie instytucji, funduszów, regulacji oraz poszukiwaniu nowych, niestereotypowych metod.

Danuta Kiepas, Główny Specjalista ds. Ochrony Środowiska w Departamencie Gospodarki Żywnościowej w Ministerstwie Finansów, przedstawiła źródła i zasady finansowania inwestycji ekologicznych. W swoim wystąpieniu podjęła ona także wątek celów przyszłościowych w polityce ekologicznej państwa i nowych zadań w sferze finansowania ochrony środowiska. Ministerstwo Finansów ma zamiar kontynuować zabiegi o przyłączenie szerszego grona państw wierzycieli do zamiany części polskiego zadłużenia na przedsięwzięcia w dziedzinie ochrony środowiska w Polsce za pośrednictwem Ekofunduszu. Działania mają zmierzać w kierunku umocnienia istniejących instytucji finansowania projektów ekologicznych takich jak: Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, fundusze wojewódzkie i gminne, Bank Ochrony Środowiska oraz zwiększenie udziału środków finansowych będących w dyspozycji samorządów. Planuje się utworzenie systemu ubezpieczeń ekologicznych wraz z systemem reasekuracji. Mają zostać wprowadzone dalsze preferencje podatkowe i celne dla podmiotów inwestujących w ochronę środowiska. Ministerstwo Finansów ma w swoich projektach wdrożenie nowych instrumentów ekonomicznych, takich jak: depozyty za substancje niebezpieczne i opakowania oraz opłaty produktowe, które byłyby doliczone do cen produktów ekologicznie niebezpiecznych lub stanowiących dużą uciążliwość dla środowiska w fazie produkcji, konsumpcji lub składowania. Do ważnych celów w zakresie systemu finansowania ochrony środowiska Danuta Kiepas zaliczyła wprowadzenie opłat produktowych stanowiących dochód funduszy ekologicznych z przeznaczeniem na pokrycie kosztów ochrony środowiska i depozytów ekologicznych, podlegających zwrotowi. Proponowane metody mają przyczyniać się do ograniczenia zużycia produktów ekologicznie uciążliwych, zastępowania ich wyrobami czystymi ekologicznie, bezpiecznego składowania i recyklingu.

Ostatni z panelistów Dariusz Krasuski z Departamentu Kredytowego Polskiego Banku Rozwoju S.A. zaprezentował uwarunkowania finansowania inwestycji ekologicznych przez banki komercyjne. Podzielił się on doświadczeniami dotyczącymi podejmowania finansowania przedsięwzięć na rzecz ochrony środowiska swojego banku. Niewątpliwie o zainteresowaniu projektami proekologicznymi w Polskim Banku Rozwoju S.A. przesądza zapisanie w jego zadaniach i statucie celów dotyczących finansowania ochrony środowiska. Panelista wskazał na ciekawe rozwiązania i inicjatywy banku, łączenie celów ekologicznych, restrukturyzacji i promowania small biznesu w przedsięwzięciach na rzecz ochrony środowiska. Jednocześnie zwrócił uwagę, że ważne są nie tylko rozwiązania typu nowelizacja przepisów i uporządkowanie systemu prawa ekologicznego pod kątem prawa Unii Europejskiej i wymagań OECD, ale także nowe regulacje sprzyjające podejmowaniu finansowania projektów na rzecz ochrony środowiska przez banki komercyjne. Przykładowo – trendy światowe w unowocześnianiu technologii zmierzają w kierunku technologii energooszczędnych i proekologicznych, tj. nastawionych na minimalną szkodliwość dla środowiska – takie rozwiązania powinny być promowane, a banki mają w tym obszarze swoją rolę do wypełnienia.

Po wystąpieniach panelistów odbyła się długa i wyjątkowo burzliwa dyskusja prowadzona przez Ewę Balcerowicz i dyrektora Jerzego Chojnę z Polskiego Banku Rozwoju S.A. Dyskusja skupiała się wokół problemów regulacji polskiego rynku inwestycji ekologicznych, zasad finansowania projektów na rzecz ochrony środowiska, źródeł pozyskiwania funduszów i możliwości wdrażania nowych rozwiązań w tym zakresie. Dyskutanci wskazywali jak ważne jest poszukiwanie nowych niestereotypowych, ale efektywnych metod rozwiązywania konkretnych zagadnień pojawiających się przy realizacji przedsięwzięć ekologicznych. Potrzebne są także nowe instrumenty finansowe służące finansowaniu projektów na rzecz ochrony środowiska.

Wypowiedzi zostały spisane i opracowane przez Zofię Fidyk-Kowalską i Grażynę Gierszewską z Fundacji Naukowej CASE. Serdecznie dziękujemy wszystkim panelistom i gościom za udział w seminarium.

W imieniu organizatorów
Grażyna Gierszewska

LISTA GOŚCI OBECNYCH NA SEMINARIUM PBR – CASE dnia 12.09.96 r.

Aranowski Andrzej	First Business Insurance Service
Baczko Tadeusz	Instytut Nauk Ekonomicznych PAN
Balcerowicz Ewa	Fundacja Naukowa CASE
Bartos Andrzej	Polski Bank Rozwoju SA
Dobosiewicz Zbigniew	Prywatna Wyższa Szkoła Handlowa
Drewicz-Tułodziecka A.	Ministerstwo Finansów
Drygalski Jerzy	BMF Capital
Egginк Raimondo	ABN AMRO Bank (Polska)
Fidyk-Kowalska Zofia	Fundacja Naukowa CASE
Gawron Piotr	Powszechny Bank Gospodarczy S.A.
Gierszewska Grażyna	Fundacja Naukowa CASE
Gołajewska Marta	Narodowy Bank Polski
Grubman Alicja	Narodowy Bank Polski
Grudziński Mieczysław	Competition Development Center Ltd
Horbaczewski Sławomir	Bank Handlowy S.A.
Jabłoński Piotr	ING Bank
Jach Ryszard	IB Austria Securities (Warsaw) S.A.
Jagiełło-Szostak Magdalena	Ministerstwo Fianansów
Jaszczołt Krzysztof	USAID/RHUDO
Kantecki Antoni	Fundacja Edukacji i Badań Bankowych
Kazimierczyk Piotr	Polski Bank Rozwoju S.A.
Komendołowicz Sebastian	Bank Rozwoju Eksportu S.A.
Kopyrski Andrzej	Deutsche Bank Polska
Kowalski Ryszard	Bank Śląski w Katowicach S.A.
Lewandowski Dariusz	Główny Inspektorat Nadzoru Bankowego NBP
Lee Michael	USAID/RHUDO
Lipka Wojciech	Związek Banków Polskich
Lutik Beata	ING Bank
Marcinek Anna	Bank Handlowy S.A.
Odziński Krzysztof	Bank Światowy
Olechowska Krystyna	Miesięcznik „BANK"
Osiński Jacek	Narodowy Bank Polski
Pawłowicz Leszek	Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową
Reed David T.	PADCO INC.
Rzeszutek Tadeusz	Polski Bank Rozwoju S.A.
Sikora Sławomir	Powszechny Bank Kredytowy S.A.
Słojewska Anna	„Rzeczpospolita"
Solarz Jan	Narodowy Bank Polski
Sołdek Andrzej	ING BSK AM S.A.
Stasiak Danuta	Narodowy Bank Polski
Stoecker Otmar	Verband deutscher Hyphopthekenbanken
Szczepański Piotr	ING Bank
Szpunar Piotr	Narodowy Bank Polski
Sztetyłło Aleksandra	USAID / Peds Gemini
Toland Malcolm	USAID PEDS Gemini Project
Wąsowicz Marek	Uniwersytet Warszawski
Węgrzyniak Bartłomiej	Nicom Consulting
Wilk Ewa	Narodowy Bank Polski
Witul Andrzej	„Parkiet"
Wolf Tomasz	„Nowe Życie Gospodarcze"
Zaręba Jadwiga	Bank Przemysłowo Handlowy S.A.
Żuchowska Monika	Narodowy Bank Polski
Żukowski Paweł	IBP Bank

FINANSOWANIE INWESTYCJI EKOLOGICZNYCH ZE ŹRÓDEŁ KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH NA PRZYKŁADZIE DZIAŁAŃ NARODOWEGO FUNDUSZU OCHRONY ŚRODOWISKA I GOSPODARKI WODNEJ

Wojciech Bieńkowski[1]

Działalność w zakresie ochrony środowiska w Polsce zmierzająca do poprawy jego stanu została zintensyfikowana w po 1989 roku. Związane to było z kilkoma istotnymi faktami dotyczącymi zagadnień regulacyjnych oraz utworzeniem określonych instytucji odpowiedzialnych za problemy ochrony środowiska. Opracowano i uchwalono Ustawę o ochronie środowiska. Powstał Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, który jest bardzo ważnym elementem zintegrowanego systemu finansowania inwestycji proekologicznych. Utworzono także wojewódzkie fundusze ochrony środowiska. Można powiedzieć, że mamy pewien system określony przez politykę ekologiczną państwa, opracowywaną przez Ministra Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, zatwierdzaną przez rząd i uchwalaną przez parlament.

Problemy ochrony środowiska, które chcę przedstawić na seminarium będą dotyczyły głównie spraw najbliżej związanych z działalnością inwestycyjną, na przykładzie działań Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Zacznę od kilku uwag wprowadzających.

Po pierwsze, w aktualnej sytuacji możemy mówić, że mamy w Polsce system ochrony środowiska i system finansowania inwestycji ekologicznych. System ten został wypracowany jeszcze w latach osiemdziesiątych, w okresie formułowania polityki ekologicznej państwa, wtedy jednak nie było mozliwości jego egzekucji. Aktualnie rozwiązano problem źródeł finansowania inwestycji, stworzono nowe instrumenty finansowe, wydzielono środki na ochronę środowiska z budżetu, nowe są też metody egzekwowania kar i opłat.

System ochrony środowiska podlega ciągłej ewolucji, zwłaszcza, że funkcjonuje w okresie gwałtownych przemian społeczno-gospodarczych i transformacji w kierunku modelu rynkowego funkcjonowania całej gospodarki. System ochrony środowiska ma niewątpliwie pewne braki i niedoskonałości, które wymagają usunięcia lub uzupełnienia. Ma on jednak niepodważalne zalety, o czym świadczą osiągnięcia Polski w dziedzinie ochrony środowiska w ciągu ostatnich kilku lat. Rozwinięciem systemu było właśnie powołanie Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, utworzenie funduszy wojewódzkich i gminnych oraz innych instytucji komplementarnie finansujących ochronę środowiska.

Po drugie, nie ulega wątpliwości, że wiodącą rolę w finansowaniu inwestycji na rzecz ochrony środowiska w Polsce pełni Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Stanowi on jeden z kluczowych elementów całego systemu, dzięki któremu możliwa jest znaczna koncentracja nakładów na inwestycje ekologiczne i tak znaczące osiągnięcia w zakresie poprawy stanu środowiska. Misją Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej jest realizacja polityki ekologicznej państwa w zakresie finansowania przedsięwzięć ekologicznych, we współdziałaniu z innymi podmiotami podejmującymi te zadania.

Po trzecie, powstanie Funduszu było co prawda aktem jednorazowym, ale przygotowanie jego koncepcji, podstaw i zasad działania było długim procesem. Formuła Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej została wypracowana w toku długiej publicznej dyskusji, z udziałem wszystkich ośrodków opiniotwórczych, wyrażających troskę o środowisko i chcących

działać w jego ochronie. W dyskusji tej oceniano zarówno skalę wieloletnich zaniedbań w ochronie środowiska, będących skutkiem nie zrównoważonego rozwoju gospodarczego, jak i skalę zadań na drodze do osiągnięcia poprawy jego stanu.

Osiągnięto porozumienie społeczne, które pozwoliło na tak intensywny wysiłek inwestycyjny w ochronie środowiska, mimo że potrzeby w innych dziedzinach, i to niejednokrotnie równie pilne, nie były mniejsze. Obecne roczne wydatki na ekologię rzędu 1,5% produktu krajowego brutto (40 bilionów starych złotych w 1995r.), to jest ta sama skala wydatków co w krajach OECD. Poziom nakładów stawia nas na równi z krajami rozwiniętymi, ale koszt społeczny tego wysiłku jest znacznie większy niż w przypadku bogatszych państw.

Utworzenie Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej nie było końcem, ale początkiem tworzenia systemu finansowania ochrony środowiska w Polsce. Ważne jest to, że wraz z funduszem centralnym powstały fundusze regionalne – wojewódzkie. Nie miały one początkowo osobowości prawnej i ich potencjał także nie był zbyt wielki. W 1993 r. ukształtowano te fundusze wojewódzkie na wzór Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, a ponadto powołano na poziomie samorządu terytorialnego gminne fundusze ochrony środowiska i gospodarki wodnej.

Narodowy, wojewódzkie i gminne fundusze dysponują środkami finansowymi pochodzącymi głównie z opłat i kar od tych, którzy niszczą czy zatruwają środowisko. W ten sposób realizowana jest w Polsce obowiązująca we wszystkich krajach rozwiniętych zasada: zatruwający płaci (Polluters Pay Principle).

Mechanizm ustalania i gromadzenia opłat i kar ustalony został w Ustawie o ochronie i kształtowaniu środowiska z dnia 31 stycznia 1980 r. (jedn. tekst Ustawy – Dziennik Ustaw nr 49, poz. 196, z 1994 r.). Wpływy z tytułu opłat i kar pieniężnych za zanieczyszczanie środowiska, bądź korzystanie z niego stanowią dochody Narodowego Funduszu, funduszy wojewódzkich i gminnych. Dochodami funduszy są także kary i opłaty wymierzane i pobierane na podstawie ustawy – Prawo geologiczne i górnicze. Środki te są przeznaczane na finansowanie prac geologicznych oraz potrzeb górnictwa, służących zmniejszaniu uciążliwości dla środowiska wydobycia kopalin. Przykładowo do tych prac zalicza się: oczyszczanie i uzdatnianie wód kopalnianych, stosowanie zamkniętych obiegów wody technologicznej, zapobieganie i likwidacja skażeń wód podziemnych, wdrażanie nowych technologii wydobycia kopalin i ich przeróbki, zagospodarowanie odpadów po wydobyciu kopalin, usuwanie szkód górniczych, hodowli nowych odmian i produkcji roślin niezbędnych do rekultywacji hałd i terenów zdewastowanych przez przemysł.

Dochodami Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, funduszy wojewódzkich i gminnych mogą też być wpływy z przedsięwzięć organizowanych na rzecz ochrony środowiska, dobrowolne wpłaty zakładów pracy, zapisy i darowizny osób prawnych i fizycznych oraz świadczenia rzeczowe i środki pochodzące z fundacji. Narodowy Fundusz może też czerpać dochody na rzecz ochrony środowiska z tytułu udziału w spółkach, emisji obligacji, zaciągania kredytów i udzielania oprocentowanych pożyczek na realizację przedsięwzięć ekologicznych oraz zysków z finansowanych inwestycji.

Instytucjonalnie system finansowania ochrony środowiska jest dobrze ukształtowany i rozwinięty. Jest on w stanie sprostać jeszcze większym zadaniom, niż realizowane do tej pory, pod warunkiem rozszerzenia oferty wobec inwestorów zagranicznych i krajowych. Zadania te w przyszłości będą większe, gdyż wynika to z szacunków nakładów niezbędnych do zrealizowania tzw. Programu Wykonawczego do Polityki Ekologicznej Państwa do roku 2000.

Warto w tym miejscu pokazać jakie były priorytetowe zadania wynikające z planu na 1995r.

1. Wdrażanie nowoczesnych technologii unieszkodliwienia i zagospodarowania odpadów.
2. Zmniejszenie emisji siarki.
3. Ochrona zasobów wody pitnej oraz jezior i zbiorników zaporowych.
4. Kształtowanie postaw proekologicznych w społeczeństwie poprzez wspieranie formalnej i nieformalnej edukacji ekologicznej.
5. Zwiększanie stopnia wykorzystania środków pomocy zagranicznej.

Zadanie te z roku na rok ulegają rozszerzeniu z uwagi na podejmowanie przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej nowych funkcji.

Przykładowo nową funkcją Narodowego Funduszu powinno stać się pomnażanie i pozyskiwanie środków finansowych na znacznie większą skalę niż dotychczas. W ramach możliwości stworzonych przez Ustawę, Fundusz wypracował sposoby pomnażania środków oraz przystąpił do przyciągania zagranicznych inwestorów.

Ważnym rodzajem działalności Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w zakresie finansowania przedsięwzięć ekologicznych są inwestycje kapitałowe. Pojawiły się one właśnie jako wynik poszukiwania nowych źródeł wpływów finansowych oraz rozwiązań organizacyjnych w zakresie finansowania. Początkowo były to inwestycje wyłącznie krajowe, lecz Fundusz jest już udziałowcem w joint-ventures z udziałem partnerów zagranicznych.

Aktualnie (stan na 31 grudnia 1995r) Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej jest udziałowcem bądź akcjonariuszem 15 spółek prawa handlowego, a łączne zaangażowanie kapitałowe wynosi 91,1 PLN. Zgodnie z planem w 1995r.nastąpił wzrost zaangażowania kapitałowego Narodowego Funduszu w spółkach prawa handlowego o 32% w stosunku do 1994 r. Największą inwestycją kapitałową Funduszu jest udział w Banku Ochrony Środowiska S.A. – 46% pakietu akcji. Narodowy Fundusz jest założycielem i głównym akcjonariuszem Banku Ochrony Środowiska. Bank ten jest jedyną tego rodzaju instytucją w skali światowej, której celem jest wspieranie działań proekologicznych na terenie całego kraju poprzez kredyty o preferencyjnym oprocentowaniu. Powierzenie Bankowi Ochrony Środowiska administrowania częścią zadań Narodowego Funduszu, wiążące się z wykorzystaniem terenowej sieci bankowej, ma na celu przybliżenie Funduszu i jego środków finansowych do inwestorów w „głębokim terenie" oraz na odchodzenie Funduszu od wspierania mniejszych zadań inwestycyjnych.

Realizację tych zadań dobrze ilustrują dane liczbowe. Bank Ochrony Środowiska zawarł w 1995 r. 153 umowy płatne ze środków Narodowego Funduszu na kwotę 166,4 mln PLN, wypłacając 114,0 mln PLN, tj. dziesięciokrotnie więcej niż w roku poprzednim. W ramach środków własnych Bank zawarł 107 umów na kwotę 54,8 mln PLN, a wypłaty w ramach tych umów i umów z lat poprzednich wynosiły 60,5 mln PLN.

Charakter finansowania przedsięwzięć z zasobów Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej jest uzupełniający. Wynika on z zasady o dofinansowaniu do 50% wartości zadania oraz z wymagania inwestora własnego wkładu finansowego. W odniesieniu do jednostek samorządowych próg finansowania z Funduszu wynosi 70%, uznano je bowiem za solidnego partnera w realizowaniu inwestycji ekologicznych.

Zmianie uległo także podejście do istoty projektu inwestycyjnego w obszarze ochrony środowiska. Po poprzednim etapie realizowania głównie zadań dotyczących „końca rury", pomimo wciąż dużych zadań w zakresie usuwania zanieczyszczeń, przechodzi się w Polsce do zapobiegania negatywnym skutkom funkcjonowania przemysłu dla środowiska na drodze inwestycji proekologicznych. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, w większym zakresie niż dotychczas, będzie wspierał technologie „czystej produkcji" oraz przedsięwzięcia minimalizujące niekorzystne zmiany w środowisku, dokonywane w trakcie realizacji dużych projektów w różnych dziedzinach gospodarki.

Ważnym obszarem aktywności Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej jest pozyskiwanie inwestorów zagranicznych. Z rozwojem współpracy kapitałowej z partnerami zagranicznymi wiążą się nadzieje nie tylko na przypływ środków finansowych do Polski, ale wspólne przedsięwzięcia są okazją do pozyskania najnowszych technologii w dziedzinie ochrony środowiska. Związek technologii czystej produkcji i wszelkich przedsięwzięć ekologicznych z gospodarką, z pozyskiwaniem najnowocześniejszych rozwiązań i stosowania ich w kraju, z możliwościami eksportu produktów, z przyczynianiem się do ograniczania bezrobocia oraz do ożywiania gospodarczego w kraju jest ważnym zadaniem w strategii Narodowego Funduszu.

W planach strategicznych w zakresie działalności międzynarodowej Fundusz zapisał gotowość wspierania inwestycji podejmowanych za granicą, zwłaszcza w krajach sąsiednich, w przypadku gdyby ich realizacja miała przyczynić się do ograniczenia przemieszczania się zanieczyszczeń i do uzyskiwania efektu ekologicznego w kraju. Jest to między innymi wynikiem wykorzystywania możliwości międzynarodowych rozwiązań w zakresie fi-

nansowania przedsięwzięć tam, gdzie porównywalny efekt ekologiczny osiąga się taniej.

Polski system finansowania ochrony środowiska jest już obecnie powszechnie znany i uznany także za granicą. Przyczyniły się do tego zarówno osiągnięte efekty, jak rozwój współpracy z zagranicą we wszystkich możliwych formach, od współpracy przy finansowaniu i realizacji projektów z udziałem zagranicznych środków finansowych po przekazywanie doświadczeń Polski krajom, które zamierzają utworzyć fundusze ekologiczne bądź wzmocnić już istniejące.

System finansowania ochrony środowiska w Polsce ma całościowy i spójny charakter i co ważne jest ciągle udoskonalany. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej jest właśnie na etapie poszerzania działalności o nowe metody i nowe instrumenty finansowania ochrony środowiska. Te innowacyjne metody są dopuszczane przez Ustawę o ochronie środowiska, jednakże nie były one do tej pory w pełni wykorzystane. Zamierza się je zastosować przy ścisłej współpracy z instytucjami finansującymi ochronę środowiska i bankami. Ustawa w momencie jej opracowywania i uchwalania była wyprzedzająca w stosunku do możliwości praktycznego wykorzystania pełnego zakresu form ochrony środowiska i w tym sensie otwiera, a nie ogranicza możliwości działania Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej .

Inwestycje ekologiczne w Polsce są finansowane z kilku źródeł. W okresie ostatnich kilku lat dotacje z budżetu państwa stanowią przeciętnie około 5% ogólnej kwoty nakładów na ochronę środowiska; dotacje i pożyczki z funduszy ochrony środowiska – Narodowego, wojewódzkich i gminnego stanowią 60%; środki własne przedsiębiorstw i kredyty przez nie zaciągnięte to 20% tych nakładów. Władze lokalne z własnych budżetów oraz pożyczek wydają środki stanowiące 10% natomiast pomoc zagraniczna, w formie dotacji i pożyczek, wynosi niespełna 5% ogólnej kwoty nakładów. Struktura źródeł finansowania jest stabilna od kilku lat i wynika z niej, że fundusze ekologiczne dostarczają prawie 60% ogółu środków, a z Narodowego Funduszu pochodzi co czwarta złotówka wydana na ochronę środowiska.

Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej jest samodzielną instytucją państwową stanowiącą ważne ogniwo w prawno-ekonomicznym systemie ochrony środowiska, pozwalające na racjonalne wykorzystanie środków finansowych pochodzących z opłat za gospodarcze korzystanie ze środowiska oraz z kar za nieprzestrzeganie przepisów w zakresie ochrony środowiska. W 1990 r. w pierwszym pełnym roku działalności, udział Narodowego Funduszu w łącznych nakładach na ochronę środowiska w Polsce wyniósł 2%. Jednak jego potencjał rósł bardzo szybko, w 1992. osiągając już 25% i stabilizując się na tym poziomie.

Od 1994 r. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej zajmuje się także zagospodarowaniem zagranicznej pomocy przeznaczonej na ochronę środowiska. Pomoc ta pochodzi z trzech źródeł:

- z programu Unii Europejskiej PHARE,
- z programu Banku Światowego,
- z pomocy bilateralnej.

Zagraniczne środki pomocowe przeznaczone na ochronę środowiska to głównie dotacje na pokrycie tzw. pomocy technicznej. Zbyt mały jest udział zwłaszcza pożyczek na możliwych do przyjęcia warunkach, ze źródeł pochodzących ze specjalnie do tego celu powołanych banków i instytucji finansowych. Ewolucja form pomocy zagranicznej powinna być ściśle sprzęgnięta z przeobrażaniem w gospodarce, dążącej do modelu rynkowego. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej prowadzi liczne działania w celu zwrócenia uwagi zagranicznych inwestorów na możliwości podejmowania przedsięwzięć w Polsce, nie tylko o charakterze pomocowym.

Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej stosuje następujące formy finansowego wspierania zadań ekologicznych:

- dotacje,
- pożyczki preferencyjne,
- dopłaty do kredytów bankowych,
- umorzenia spłaty części pożyczek,
- inwestycje kapitałowe.

Podstawową formą finansowania ze środków Narodowego Funduszu są pożyczki udzielane na warunkach

preferencyjnych. Fundusz może dofinansowywać przedsięwzięcia ekologiczne do wysokości 50% kosztów danego zadania, a w przypadku inwestycji podejmowanych przez samorząd terytorialny do wysokości nawet 70%.

Oprocentowanie pożyczek udzielanych przez Narodowy Fundusz ma charakter preferencyjny. Od 1 stycznia 1996 r. najwyższa preferencja wynosi 0,3% stopy redyskontowej Narodowego Banku Polskiego czyli 23%. Drugą formą preferencji stosowaną w dofinansowywaniu zadań proekologicznych ze środków Narodowego Funduszu stanowią dotacje. Są one przyznawane na cele określone w ustawie oraz w planie działalności i kryteriach wyboru przedsięwzięć uchwalanych przez Radę Nadzorczą Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Dopłaty do kredytów udzielanych przez Bank Ochrony Środowiska na warunkach preferencyjnych, stosowanych przez Narodowy Fundusz, wynikają z różnicy między przyjętą przez bank komercyjną stopą oprocentowania a oprocentowaniem preferencyjnym. Stosowanie tej formy wspierania przedsięwzięć przy współpracy z Bankiem Ochrony Środowiska było pierwszą formą współpracy prowadzoną na szeroką skalę. Obecnie odchodzi się od dopłat do kredytów, uważając za znacznie skuteczniejsze stosowanie preferencyjnego finansowania ze środków Narodowego Funduszu poprzez Bank.

Nową formą współpracy Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej i Banku Ochrony Środowiska jest finansowanie konsorcjalne. Problem polega na łączeniu środków finansowych oraz podziału ryzyka w przypadku dużych przedsięwzięć z udziałem innych instytucji oraz banków, zarówno krajowych jak i zagranicznych.

Szczególną formą preferencji stosowaną wobec pożyczkobiorców jest umorzenie części pożyczki wobec tych inwestorów, którzy w sposób prawidłowy wypełniają zobowiązania umowne w stosunku do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz spełniają określone kryteria. Umorzeniu może podlegać nie więcej niż 50% kapitału pożyczki.

Narodowy Fundusz zmierza w swojej strategii działania do zmniejszania udziału w pakiecie finansowym poszczególnych przedsięwzięć ekologicznych, zwłaszcza dużych, kapitałochłonnych. Wyraźne jest dążenie do tego, aby Fundusz był nie głównym, ale uzupełniającym – do granicy opłacalności – źródłem finansowania. Tworzy się w ten sposób mechanizm dźwigniowy, zwiększający ilość finansowanych projektów.

Problemem, który jest przedmiotem szczególnego zainteresowania Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej jest poszukiwanie nowych źródeł i form finansowania przedsięwzięć ekologicznych. Aktualne metody i wielkości środków będą bowiem niewystarczające wobec zwiększających się zadań i potrzeb w zakresie ochrony środowiska. Głównymi zamierzeniami i kierunkami działań będzie zwiększanie dotychczasowych środków finansowych pochodzących z następujących źródeł:

- opłat i kar,
- budżetów gmin,
- kapitału własnego przedsiębiorstw,
- krajowych i zagranicznych kapitałów komercyjnych,
- pożyczek i grantów międzynarodowych instytucji finansowych,
- środków finansowych osób prywatnych i firm.

Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej planuje, w związku z tym, zwiększenie współpracy kapitałowej z partnerami zagranicznymi tworząc spółki typu joint-venture. Fundusz uzyska także zwiększenie wielkości kredytów na ochronę środowiska poprzez wspólne finansowanie projektów z międzynarodowymi instytucjami finansowymi. Dotychczasowa linia kredytowa Banku Światowego w wysokości 18mln USD została już wyczerpana. Przewiduje się rozszerzenie współpracy z Bankiem Światowym na wspólne finansowanie projektów ekologicznych o wysokiej kapitałochłonności, np. w energetyce.

Współpraca z EBOR oraz rządami państw w ramach bilateralnych umów powinna przynieść znaczne zwiększenie udziału preferencyjnych kredytów i grantów z międzynarodowych instytucji finansowych. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej przygotowuje wiele innych propozycji rozszerzenia zakresu swojego działania i wypracowania nowych form finansowania inwestycji ekologicznych.

---

[1] Dr hab. Wojciech Bieńkowski jest wiceprezesem Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

RYNEK INWESTYCJI KAPITAŁOWYCH TYPU „ESCO"

Ludomir Duda[1]

Inwestycje ekologiczne można generalnie podzielić na kilka charakterystycznych obszarów, istotnie różnych z punktu widzenia in stytucji finansujących.

Pierwszy obszar obejmuje zagadnienia związane z edukacją ekologiczną na wszystkich poziomach, i choć jest niezwykle istotny ze społecznego punktu widzenia, w ograniczonym stopniu nadaje się do komercyjnego finansowania.

Obszar drugi związany jest z profilaktyką w zakresie zapobiegania i usuwania zagrożeń katastrofami ekologicznymi. Finansowanie tych inwestycji środkami komercyjnymi jest możliwe i sensowne za pośrednictwem funduszy firm ubezpieczeniowych. Wydaje się, że ten sposób finansowania będzie możliwy w Polsce po wprowadzeniu gospodarki rynkowej w ubezpieczeniach. Do tego czasu inwestycje te finansowane być muszą z podatków za pośrednictwem Funduszy Ochrony Środowiska.

Obszar trzeci obejmuje inwestycje związane z redukcją emisji gazowych i pyłowych, oczyszczaniem ścieków oraz gospodarką odpadami stałymi. Finansowanie tych inwestycji komercyjnymi środkami finansowymi jest powszechną praktyką we wszystkich krajach o gospodarce rynkowej. Inwestycje te, podobnie jak inne inwestycje o charakterze infrastrukturalnym, charakteryzują się obniżonym ryzykiem kredytowym. Wynika to z faktu, iż głównym źródłem dochodów z tych inwestycji są: obniżka opłat za użytkowanie środowiska naturalnego, uniknięcie kar oraz uregulowania normatywne limitujące emisje. Te ostatnie nie do końca sprawdzają się w Polsce na skutek kuriozalnych praktyk Ministerstwa Ochrony Środowiska, które obniżało ustalone normatywy po ich uchwaleniu. Obecnie przykładem gry na obniżenie norm jest wstrzymywanie się szeregu przedsiębiorstw energetycznych z inwestycjami w odsiarczaniu i odazotowaniu spalin.

Istotną cechą inwestycji ekologicznych tej grupy jest także fakt, że dla osiągnięcia efektu ekologicznego potrzebne jest sprawne funkcjonowanie powstałych w ich wyniku instalacji, a co za tym idzie potrzebne są trwałe źródła finansowania kosztów eksploatacji, remontów, itp. Zatem opracowując studium wykonalności za przychody uznaje się opłaty za zrzut ścieków czy deponowane odpady, koszty użytkowania środowiska naturalnego i kary, a także sprzedaż produktów instalacji (surowce wtórne, gips, nawozy, itp.) oraz po stronie kosztów uzyskania, wydatki związane z utrzymaniem instalacji w ruchu, w tym koszty środowiskowe. Wyliczane na tej podstawie przepływy finansowe pozwalają na określenie zakresu ryzyka finansowanego przez bank. W warunkach polskich wykorzystanie środków na ochronę środowiska dla obniżenia tego ryzyka mogłoby o dziesiątki razy zwiększyć środki na te inwestycje. Tymczasem komercyjne finansowanie tych inwestycji jest niestety ograniczone poprzez konsekwentnie uprawianą przez resort Ochrony Środowiska politykę „psucia rynku". Trzeba jednak obiektywnie przyznać, że alternatywą dla tej polityki byłoby radykalne ograniczenie „elastyczności" wykorzystania funduszy ekologicznych, co w praktyce przekreśla bardziej efektywne korzystanie ze środków budżetowych przeznaczonych na ochronę środowiska naturalnego.

Czwartą grupą inwestycji są przedsięwzięcia redukujące szkodliwe emisje u źródła ich powstania. Inwestycje te z reguły prowadzą do obniżenia kosztów produkcji i tym samym również w znacznym stopniu wolne są od ryzyka handlowego. Szczególnym przypadkiem takich in-

westycji jest racjonalizacja użytkowania energii, która redukuje emisje poprzez obniżenie zużycia energii. Ponieważ równocześnie około 60-70% zanieczyszczeń jest pochodną użytkowania energii, a wg. niemieckiego ministerstwa ochrony środowiska nawet 90%, to inwestycje energooszczędne stają się najefektywniejszym sposobem poprawy stanu środowiska naturalnego.

Inwestycje energooszczędne charakteryzują się bardzo dużą rozpiętością czasu zwrotu nakładów. Przy czym w warunkach polskich czas ten jest znacznie krótszy niż obserwujemy to w krajach rozwiniętych, co wynika bezpośrednio z gorszej relacji płacy do kosztów energii. Równocześnie są to praktycznie jedyne inwestycje ekologiczne, które obniżają koszty utrzymania i produkcji. Mankamentem tych inwestycji jest konieczny wysoki poziom konsultantów przygotowujących studium wykonalności związany z interdyscyplinarnym charakterem przedsięwzięć technicznych oraz złożonymi metodami szacowania efektów energetycznych inwestycji. Barierą jest także fałszywe przekonanie wielu użytkowników energii o braku możliwości istotnego obniżenia energochłonności. Przykładem może być komentarz jednego z wiceministrów edukacji, który po otrzymaniu ekspertyzy, z której wynikały możliwości redukcji kosztów energii poprzez inwestycję w wysokości 300 mln USD o czasie zwrotu nakładów 6 miesięcy powiedział, że jaskiniowcy zużywali mniej energii.

Bariery te ujawniły się w krajach rozwiniętych z całą ostrością po kryzysie naftowym. Skłoniło to rządy tych krajów rozwiniętych do zainwestowania miliardów dolarów w działania promujące racjonalizację użytkowania energii. Programy te realizowane są od przeszło 20 lat. Przy czym nawet tak odległe od interwencjonizmu państwa jak Anglia i USA przeznaczają setki milionów dolarów na działania z zakresu racjonalizacji użytkowania energii.

Trzeba lojalnie przyznać, że działanie takie rozpoczęto i w Polsce. Powołana przez Ministrów Budownictwa, Przemysłu i Ochrony Środowiska a także ARP, BGK SA i NFOŚ, Krajowa Agencja Poszanowania Energii dysponuje przeszło 20.000 USD miesięcznie na działania w tym obszarze.

Szczególnie ważny jest tu wkład MOŚZNiL i NFOŚ, które przeznaczyły na ten cel łącznie 1.000.000 PLN mimo, iż inwestycje energooszczędne są zagrożeniem dla preferowanych przez te instytucje inwestycji ekologicznych. Zagrożenie to wynika z faktu, iż już najprostsze działanie racjonalizujące użytkowanie energii, takie jak opomiarowanie wody, zmniejsza jej zużycie o średnio 50%. co powoduje, że budowane oczyszczalnie stają się przewymiarowane dwa i więcej razy.

Ulubiona przez ekologów konwersja węgla na gaz realizowana przed termomodernizacją powoduje, że po termomodernizacji spada zapotrzebowanie na energię i tym samym źródła ciepła pracują poza obszarem optymalnej efektywności.

Trudności jakie napotykają firmy i użytkownicy budynków we wdrażaniu inwestycji energooszczędnych spowodowały rozwój firm świadczących usługi w tym obszarze nazywanych ESCO od Energy Saving Company. Wydaje się, że w warunkach polskich znaczny procent inwestycji energooszczędnych może być realizowany w tej formie.

Charakterystyka ogólna firmy ESCO

Klienci ESCO nie podejmują sami efektywnych inwestycji modernizujących ich gospodarkę energetyczną. Wynika to z wielu przyczyn, z których najważniejszymi są: brak stosunkowo skomplikowanej wiedzy niezbędnej do przeprowadzenia efektywnych modernizacji oraz brak kapitału na ich realizację. W tej sytuacji opłaca się skorzystać z usług wyspecjalizowanej firmy, ponieważ samodzielnie osiągnięcie zbliżonej efektywności byłoby trudne, a dodatkowo – i co może najważniejsze – firma bierze na siebie całą odpowiedzialność za powodzenie operacji. Interes jest obopólny, bowiem firma inwestując swój kapitał ma poważnego klienta i gwarantowany swoją kompetencją zysk. Taki sposób finansowania inwestycji przez trzecią stronę oznacza po prostu połączenie technicznej pomocy oraz niezbędnego nagromadzenia środków przeznaczonych na efektywne wykorzystanie energii przez pewne, niezależne od użytkowników energii przedsiębiorstwo usługowe, drogą opłacania inwestycji za pomocą środków uzyskanych właśnie z redukcji kosztów energii. Czym różni się finansowanie przez stronę trzecią od bardziej tradycyjnych podejść do przedsięwzięć w zakresie

oszczędzania energii? Po pierwsze, w tym przypadku wszystkie niezbędne usługi techniczne dostarczane są z jednego źródła. Druga różnica polega na traktowaniu środków zaoszczędzonych na kosztach energii, jako strumienia przychodu, który będzie spłacać koszty inwestycji. Działalność tego przedsiębiorstwa, polegająca na zaangażowaniu w proces oszczędzania energii, finansowana jest ze środków uzyskiwanych właśnie na skutek obniżenia kosztów energii.

Zalety finansowania przez stronę trzecią

Istnieją trzy podstawowe powody, dla których użytkownicy energii mogą być zainteresowani tą forma finansowania. Pierwszy jest taki, że przedsiębiorstwo usług energetycznych może się również zajmować doradztwem technicznym. Użytkownicy energii są doskonale zaznajomieni z technicznymi szczegółami własnych procesów produkcyjnych, ale prawdopodobnie jest im to obce w odniesieniu do zagadnień efektywności wykorzystania oraz skojarzonego wytwarzania energii. Z drugiej strony skojarzone wytwarzanie oraz oszczędzanie energii stanowią rację bytu przedsiębiorstw usług energetycznych, a więc są one w stanie udzielać specjalistycznych porad (ekspertyz). Co prawda, konsultanci techniczni mogą oferować użytkownikowi energii podobne ekspertyzy i w rzeczywistości są oni często zatrudniani przez przedsiębiorstwa usług energetycznych, ale wówczas posłużenie się umową o finansowaniu przez stronę trzecią daje użytkownikowi komfort współpracy z jednym tylko przedsiębiorstwem, zamiast korzystania z usług licznych niezależnych firm.

W konsekwencji, realizacja i wdrożenie projektu może nastąpić szybciej, gdy jest on zlecony firmie usług energetycznych, a nie podejmowany we własnym zakresie przez przedsiębiorców przemysłowych lub właścicieli budynków, dla których jest to zupełnie nowe i nieznane zagadnienie. Druga zaleta polega na tym, że użytkownik energii nie jest obciążany żadnymi początkowymi kosztami inwestowania w oszczędzanie energii, który nie dysponuje odpowiednim kapitałem, to właśnie finansowanie przez stronę trzecią oferuje rozwiązanie, dzięki któremu można uzyskać redukcję kosztów energii. Ten czynnik może być również ważny dla użytkowników mających do dyspozycji wolne środki finansowe, gdyż pozwala im na uzyskiwanie korzyści z oszczędzania energii bez zamrażania na pewien czas tego kapitału, co z kolei umożliwia przeznaczenie go na inne cele, przykładowo na unowocześnienie lub automatyzację produkcji albo – gdy chodzi o szpital – modernizację lub zakup urządzeń medycznych.

Trzecia zaleta dotyczy ryzyka. W umowie o finansowaniu przez stronę trzecią, ryzyko techniczne a także w pewnym (zmiennym) stopniu finansowe, obciąża nie użytkownika energii, lecz przedsiębiorstwo usług energetycznych.

Wady

Wady m.in. polegają na tym, że opisany sposób finansowania jest co prawda koncepcyjnie prosty, ale za to negocjowanie odpowiedniej umowy jest kosztowne i czasochłonne Przedsiębiorstwo usług energetycznych; realizujące daną inwestycję ponosi ryzyko, za które wystawia rachunek, a równocześnie oczekuje zysku. Tak więc, w sytuacji gdy – co nieczęsto się zdarza – użytkownik energii posiada odpowiednie środki finansowe i możliwości techniczne, podjęcie przezeń finansowania projektu we własnym zakresie mogłoby być tańsze niż korzystanie z usług firmy specjalizującej się w tej formie finansowania.

Jak praktycznie funkcjonuje finansowanie przez stronę trzecią?

Nie ma jednolitego podejścia do zagadnienia finansowania przez stronę trzecią, po prostu różne sposoby finansowania mogą być zaklasyfikowane jako kontrakty o tym charakterze. Wśród tych sposobów można wyróżnić kontrakty typu „podzielonych oszczędności", „kontraktowe zarządzanie energią", kontrakty typu „najpierw spłata", leasing oraz – w przypadku inwestycji w zakresie skojarzonego wytwarzania – kontrakty przewidujące wspólne przedsięwzięcia. Należy jednakże podkreślić, że finansowanie stanowi tylko jeden aspekt usług oferowanych przez przedsiębiorstwa usług energetycznych. We wszystkich tych sposobach finansowania można wyróżnić pewne wspólne cechy. W ramach projektu finansowanego w omawiany sposób można wyróżnić szereg etapów

wykonywanych przez przedsiębiorstwo usług energetycznych, a mianowicie:

- audyt energetyczny;
- negocjowanie kontraktu;
- szczegółowe badania i ustalenia techniczne;
- prace projektowe;
- wykonanie i wdrożenie projektu;
- próby i obsługę eksploatacyjny;
- rejestrację i wyliczenie zaoszczędzonych środków;
- zakończenie kontraktu.

Audyt energetyczny

W przypadku przedsięwzięć dotyczących oszczędzania energii audyt polega na analizie wielkości nakładów inwestycyjnych oraz przewidywanej skali oszczędności kosztów eksploatacyjnych. W przypadku przedsięwzięć w zakresie skojarzonego wytwarzania energii przedsiębiorstwo usług energetycznych interesować się będzie wymaganiami technicznymi rozważanego procesu technologicznego (lub budynku) pod kątem:

- zapotrzebowania na moc cieplną i elektryczną zarówno pod względem wartości maksymalnych jak i średnich;
- możliwości odsprzedaży energii elektrycznej do sieci publicznej;
- rocznego zużycia energii;
- ocen oraz doświadczeń użytkowników energii;
- kosztów kapitałowych oraz proponowanych metod finansowania.

Na podstawie tych oszacowań przedsiębiorstwo usług energetycznych przygotowuje dla klienta ofertę dotyczącą rodzaju instalowanych urządzeń oraz sposobów spłacania kosztów projektu i inwestycji. W tej ofercie powinien być dokładnie sprecyzowany udział (forma tego udziału) oferenta w danym projekcie.

Negocjowanie kontraktu

Doświadczenia z finansowaniem przez stronę trzecia w Ameryce Północnej i we Wspólnocie Europejskiej pokazały, że negocjowanie kontraktu jest o wiele trudniejsze niż techniczna strona zagadnienia – audyt energetyczny i instalacja urządzeń. Przy różnych podejściach do finansowania przez stronę trzecią kluczowe znaczenie ma uzgodnienie poziomu odniesienia dla zużycia energii, względem którego będą mierzone oszczędności. Dlatego też, aby dobrze i dokładnie wywiązać się z umowy o finansowaniu przez stronę trzecia, potrzebne są dane o dotychczasowym zużyciu energii, na podstawie których można wyznaczać wskaźnik zużycia w stosunku do wielkości produkcji przemysłowej lub powierzchni budynków.

Drugi problem pojawiający się podczas negocjowania kontraktu wiąże się z barierami prawnymi oraz własnością urządzeń. Przedsiębiorstwo usług energetycznych inwestuje znaczną sumę pieniędzy w fabrykę lub budynek klienta. Powstaje zatem pytanie, kto jest właścicielem urządzeń bezpośrednio po ich zainstalowaniu – przedsiębiorstwo usługowe czy użytkownik? W niektórych krajach członkowskich Wspólnoty Europejskiej prawo ustala, że urządzenia te stanowią część budynku i jako takie należą do jego właściciela. W przypadku izolacji rur jest to problem czysto akademicki – raz położonej izolacji nikt nie będzie demontował, tak więc z praktycznego punktu widzenia nie ma znaczenia kto jest jej właścicielem. Gdy natomiast mowa jest o zainwestowaniu 1 mln dolarów USA w skojarzone wytwarzanie energii, pytanie o właściciela przestaje być akademickie.

Kolejna bariera w finansowaniu przez stronę trzecią – w przypadku budynków użyteczności publicznej – dotyczy traktowania uzyskiwanych oszczędności. Jeżeli środki zaoszczędzone przez pewną instytucję – szpital, szkołę lub uniwersytet – są wbrew woli tej instytucji natychmiast przejmowane przez nadrzędne ministerstwo lub władze lokalne, wówczas jednostka ta nie ma żadnego bodźca do podejmowania czasochłonnej procedury negocjowania umowy o finansowaniu przez stronę trzecią.

Negocjowanie kontraktu jest czasochłonne i kosztowne dla wszystkich uczestniczących w nim stron. Zwykle trwa ono od sześciu miesięcy do dwóch lat. W celu redukcji zarówno czasu jak i kosztów negocjowania kontraktu XVII Dyrekcja Generalna do Spraw Energii przy Komisji Europejskiej (w skrócie DG) CVII) przygotowała w 1988 roku wzorcowe kontrakty dla sze-

ściu krajów członkowskich: Francji, Niemiec, Włoch, Holandii, Hiszpanii i Wielkiej Brytanii. Podstawowe zarysy tych kontraktów są podobne, ale zostały one dostosowane do systemów prawnych obowiązujących w poszczególnych krajach, a także przetłumaczone na odpowiednie języki

Jako uzupełnienie do tych kontraktów równocześnie przygotowano także przystępnie napisany przewodnik dotyczący zarówno samego finansowania przez stronę trzecią, jak i wzorcowych kontraktów oraz zawartych w nich klauzul.

Jeżeli po negocjacjach dwie strony są zgodne co do wzajemnie satysfakcjonujących je ustaleń, wówczas przedsiębiorstwo usług energetycznych powinno dalej kontynuować szczegółowe opracowywanie konstrukcji i instalacji urządzeń oraz finansowania przedsięwzięcia. Jednakże udział tego przedsiębiorstwa usługowego nie kończy się na zainstalowaniu urządzeń. Ta sama firma zwykle zajmuje się również szkoleniem personelu obsługującego oraz konserwacją zainstalowanego wyposażenia.

Jak już wspomniano wyżej, wyróżniamy kilka podstawowych rozwiązań, które mogą być zastosowane w kontraktach dotyczących finansowania przez stronę trzecią.

„Podzielone oszczędności"

W kontraktach z „podzielonymi oszczędnościami" inwestycja spłacana jest w taki sposób, że przedsiębiorstwo usług energetycznych pobiera przez określony czas stałą część od zmiennej kwoty zaoszczędzonych środków. Typowy kontrakt mógłby przewidywać 70% uzyskanych oszczędności dla przedsiębiorstwa usługowego i 30% dla użytkownika energii w przeciągu pięciu lat oraz równy podział przez następne dwa lata.

Kontrakt z „podzielonymi oszczędnościami" trwa zwykle pięć do siedmiu lat. Umowy tego typu były początkowo bardzo popularne w Stanach Zjednoczonych, ale obecnie tracą na znaczeniu ze względu na ryzyko dla przedsiębiorstw usług energetycznych. Oszczędności niższe od spodziewanych oznaczają niższe dochody, a w dodatku comiesięczne koszty obliczania i fakturowania oszczędności stanowią ważne potencjalne źródło konfliktu z klientem. Jednakże zaleta takiego podejścia polega na tym, że inwestycja prowadzona jest bez zaangażowania kapitału użytkownika energii, a ryzyko inwestycji dającej oszczędności przeniesione zostaje na przedsiębiorstwo usług energetycznych. Natomiast polegają na czasochłonnym i kosztownym obliczaniu oszczędności oraz potencjalnych możliwościach konfliktu.

Kontraktowe zarządzanie energią

Alternatywne podejście to „kontraktowe zarządzanie energią", przy którym użytkownik energii uzyskuje stałą bonifikatę w stosunku do płaconych poprzednio rachunków. Jeżeli rozważane przedsięwzięcie dotyczy skojarzonego wytwarzania energii, wówczas przedsiębiorstwo usług energetycznych finansuje go poprzez sprzedaż pary i elektryczności konsumentowi ze stałą bonifikatą, tj. poprzez kontrakt, zgodnie z którym dostarcza ono parę i elektryczność ze stałą bonifikatą w stosunku do poprzednio płaconych rachunków za energię. Tak więc przykładowo użytkownik energii będzie miał zagwarantowane 5% oszczędności. Podobnie jak w przypadku umowy typu podzielonych oszczędności, przedsiębiorstwo usług energetycznych zajmuje się opracowaniem szczegółów technicznych projektu, a także proponuje pewne ulepszenia, które samo dostarcza, instaluje oraz – na ogół – konserwuje. Kontrakty tego typu trwają zwykle siedem lat, chociaż mogą się zdarzyć i dłuższe (rzadziej krótsze), o ile pożądana skala inwestycji jest większa.

Przedsiębiorstwo usług energetycznych często wprowadza do umowy elementy charakterystyczne dla podejścia typu „podzielonych oszczędności", co ma na celu zainteresowanie użytkowników energii większym zaangażowaniem się w uzyskiwanie maksymalnych oszczędności. Klient ma zagwarantowaną pewną procentową redukcję poprzednio płaconych rachunków za energię. Wszystkie „dodatkowe " oszczędności w granicach pewnej kwoty należą do przedsiębiorstwa usługowego i służą do spłacania kapitału i kosztów eksploatacji oraz stanowią zysk, natomiast wszystkie oszczędności wykraczające ponad ten założony poziom – np. 30% – zostają podzielone po-

między strony w wynegocjowanej proporcji. Zwykle użytkownikowi energii, dla zwiększenia jego zainteresowania, zostaje przyznany większy udział.

Spłata zwykle obliczana jest w postaci pewnej rocznej – podzielonej na dwanaście równych rat – kwoty, która zostaje ustalona pod koniec roku i uwzględnia wszystkie wprowadzone modyfikacje. Należność dla przedsiębiorstwa usług energetycznych, jeżeli oparta jest na dotychczasowych kosztach energii, podlega indeksacji w stosunku do kosztów paliwa oraz do kombinacji czynników określających poziom aktywności.

Zalety kontraktowego zarządzania energią polegają na tym, że :

- użytkownik energii zna z góry wielkość opłat za energię;
- uzgodnione raz na rok stałe raty miesięczne redukują koszty administrowania kontraktem dla obu stron;
- pewne oszczędności energii są zagwarantowane.

„Najpierw spłata"

Pewnym rozwiązaniem szeroko stosowanym w Kanadzie, a raczej mało znanym w Europie, jest podejście „najpierw spłata" („first out") W tym podejściu przedsiębiorstwo usług energetycznych powinno pobierać 100% zaoszczędzonych środków, dopóki nie zostaną spłacone koszty inwestycyjne i nie zostanie wypracowany zysk. Wszystkie koszty muszą być jasno wyszczególnione, łącznie z kosztami finansowania oraz oczekiwanym przez przedsiębiorstwo usługowe zyskiem, i dopóki nie zostaną całkowicie spłacone, na ich pokrycie przeznaczane są wszystkie uzyskiwane oszczędności. W ostatecznym rachunku oznacza to, że przed zakończeniem kontraktu użytkownik energii nie odczuje, że uzyskuje oszczędności, w zamian za to takie umowy są znacznie krótsze niż w przypadku kontraktów typu podzielonych oszczędności lub w przypadku kontraktowego zarządzania energią. Zwykle trwają one od trzech do czterech lat.

Takie podejście jest bardziej interesujące dla użytkowników energii w budynkach użyteczności publicznej, gdzie uzyskanie oszczędności w krótkim okresie czasu jest mniej istotne niż nabycie wyposażenia zapewniającego długofalowe podwyższenie komfortu i funkcjonalności budynku. Jednakże obietnica uzyskania oszczędności po upływie czterech lat prawdopodobnie nie będzie przekonująca dla sektora przemysłowego.

Leasing

Pojęcie leasingu jest bardzo podobne do kredytu bankowego, w którym właściciel fabryki lub budynku spłaca w sposób periodyczny ustalone raty w ciągu określonego okresu czasu. Pewne cechy charakterystyczne leasingu czynią z niego atrakcyjną, na pierwszy rzut oka, możliwość finansowania inwestycji w zakresie oszczędzania i skojarzonego wytwarzania energii. Leasing jest to dobrze znany sposób finansowania, z którym użytkownicy energii powinni być obyci. Zasadnicze różnice między tradycyjnym kredytem a leasingiem dotyczą kwestii podatkowych, obliczania kosztów amortyzacji oraz terminów nabycia praw własności. Przy podejmowaniu decyzji o tym, czy leasing stanowi właściwy i atrakcyjny wybór, użytkownik energii powinien przyjrzeć się nie tylko stopie procentowej, która może być wyższa niż w przypadku innych sposobów finansowania, ale również powinien sprawdzić, czy i w jaki sposób musi być on wykazywany w zestawieniu bilansowym.

Kontrakty „joint venture"

Przedsięwzięcia typu „joint venture" nie są popularnym rozwiązaniem w Ameryce Północnej, ale są one stosowane np. w Holandii w przypadku przedsięwzięć w zakresie skojarzonego wytwarzania energii. W takim przypadku przedsiębiorstwo usług energetycznych nadal zajmuje się projektowaniem instalacji, szczegółami technicznymi oraz niezbędnym zarządzaniem przedsięwzięciem. Natomiast kapitał inwestycyjny dostarczany jest wspólnie przez miejscowego inwestora oraz przez przedsiębiorstwo usługowe; odpowiednio do tego dzielone są również dochody.

Od oczekiwań i sytuacji danego klienta będzie zależało, która z tych możliwości zostanie wybrana.

Planowana ścieżka rozwoju ESCO

W pierwszym roku działania planuje się przeprowadzenie projektów pilotażowych w dziedzinie:

- oświetlenia ulicznego i przemysłowego
- gospodarki energią cieplną w jednostkach budżetowych lub samorządowych
- optymalizacji poboru mocy i zarządzania energią elektryczną w zakładach przemysłowych.

Wypracowane narzędzia i doświadczenia zebrane przy realizacji projektów pilotażowych pozwolą w następnych latach na poszerzenie wolumenu projektów typowych i sformułowanie oferty w skali kraju.

Wypracowanie standardów i narzędzi deweloperskich pozwoli w przyszłości na stworzenie publicznego funduszu inwestycyjnego, który zająłby się refinansowaniem projektów jako usługi dla innych przedsiębiorstw poszanowania energii.

CHARAKTERYSTYKA RYNKU

Rynek projektów oświetleniowych

Oświetlenie dróg

Koszty oświetlenia dróg są rażąco wysokie. Udział kosztów oświetlenia w budżetach samorządów lokalnych jest duży (5-7%) i szybko wzrasta wraz ze wzrostem cen energii. Efektywność dobrze przygotowanych przedsięwzięć oszczędnościowych i inwestycji modernizacyjnych jest bardzo duża, a zwrot nakładów nie przekracza z reguły kilku do kilkunastu miesięcy dla opraw polskich lub 2-3 lata dla opraw z krajów zachodnich.

Punktem wyjścia przedsięwzięć oszczędnościowo-modernizacyjnych jest analiza kosztów eksploatacyjnych oraz dokładna inwentaryzacja sieci, poznanie stanu technicznego, sprawności i funkcjonalności urządzeń a także analiza umów (m.in. odpowiedzialność, prawa i obowiązki stron, cena i koszty bieżące i w perspektywie najbliższych lat, stopień ochrony interesów płatnika i in.). Ocenie trzeba także poddać ocenie organizację pracy osób odpowiedzialnych za realizację umów, za kontrolę merytoryczną i finansową. Poznanie tych wszystkich aspektów problemu (technicznych, prawnych, organizacyjnych i ekonomiczno-finansowych) umożliwią przygotowanie przedsięwzięć oszczędnościowych i modernizacyjnych.

Koszty eksploatacji sieci oświetlenia po wdrożeniu przedsięwzięć oszczędnościowych i modernizacji można ograniczyć do ok. 25%-35% kosztów początkowych.

Możliwe są różne warianty poprawy stanu i sprawności sieci oświetlenia.

Sprawność urządzeń może wzrosnąć po realizacji każdej z niżej wymienionych możliwości:

1. Okresowe czyszczenie opraw, które poprawia jakość oświetlenia, nie ma natomiast wpływu na zużycie energii. Jest to podstawowy zabieg konserwacyjny.
2. Zastosowanie specjalnych lamp sodowych, tzw. zamienników lamp rtęciowych – poprawia jakość oświetlenia, obniżając jednocześnie zużycie energii o ok. 15%. Kosztem inwestycyjnym jest zakup nowych lamp, niewiele droższych od rtęciowych. Wadą „zamienników" jest ich stosunkowo niska trwałość.
3. Wymiana opraw lamp rtęciowych (a tym bardziej opraw lamp żarowych) na oprawy przystosowane do standardowych lamp sodowych.
4. Zastosowanie polskich opraw zamkniętych (z kloszem) i lamp sodowych standardowych umożliwia zmniejszenie energochłonności instalacji o co najmniej 40%. Efekt oszczędnościowy jest w praktyce większy i wynosi 40-60%.

   Zastosowanie w polskich oprawach standardowych lamp sodowych produkcji zachodniej, daje identyczną oszczędność w zużyciu energii, natomiast obniżają się koszty eksploatacyjne. Powodem jest wysoka trwałość tych lamp.

   Zastosowanie zachodnich opraw i lamp radykalnie obniża koszty eksploatacyjne i konserwacyjne. Jedyną wadą tego rozwiązania są bardzo wysokie koszty inwestycyjne.

   W oświetleniu drogowym powinny być obecnie stosowane wyłącznie sodowe źródła światła, ze względu na ich wysokie walory użytkowe, przede wszystkim sprawność i trwałość. Inne lampy tj.

rtęciowe, a tym bardziej żarowe czy świetlówkowe powinny być eliminowane.

5. Odpowiedni dobór taryfy i czasu świecenia lamp może być źródłem dodatkowych znacznych oszczędności.

Rozwiązaniem na miarę możliwości większości budżetów lokalnych są warianty 3, 4 i 5. Koszty inwestycyjne nie są wygórowane, a zwrot nakładów nie przekracza 1-2 lat. Szacunkowe zmniejszenie kosztów energii może wynieść 70-75%.

Oświetlenie uliczne pochłania ok. 5% produkowanej energii elektrycznej, załącznik nr 1 zawiera dane dotyczące zużycia energii w podziale na Zakłady Energetyczne, województwa, miasta i wieś. Ilustruje to potencjał inwestycyjny w skali kraju.

Oświetlenie wewnętrzne

Niski standard oświetlenia wewnętrznego wymusi na zarządcach obiektów konieczność rozpoczęcia inwestycji modernizacyjnych, których celem będzie nie tyle oszczędność energii ale dostarczenie odpowiednio taniego komfortu świetlnego. Komfort ten można realizować za pomocą konwencjonalnych źródeł i stosunkowo niskimi nakładami inwestycyjnymi. W tym przypadku ESCO może finansować poprawę komfortu dyskontując oszczędności wynikające z zastosowania nowoczesnych opraw i źródeł w stosunku do kosztów eksploatacji konwencjonalnych urządzeń.

Finansowanie modernizacji oświetlenia

Bank Ochrony Środowiska uruchomił niedawno linię kredytową na modernizację oświetlenia. Mimo bardzo atrakcyjnych warunków finansowych i początkowo dużego zainteresowania bariera mentalnościowa (niechęć do zaciągania kredytów) bariera techniczna, prawna i finansowa sprawiły, że środki te nie są w pełni wykorzystane.

W projekcie modernizacji oświetlenia rola ESCO polegałaby na organizacji finansowania w oparciu o kredyt BOŚ w części do 70% inwestycji, który uzupełniony byłby kredytem komercyjnym zaciągniętym na pokrycie wymaganego udziału własnego. W przypadku, gdy inwestor posiada środki pokrywające 30% udział własny, ESCO mogłoby być gwarantem części kredytu udzielonego przez BOŚ.

Kredyt BOŚ wymaga spłaty w pierwszej kolejności, wymusza to kapitalizację odsetek kredytu komercyjnego. Przygotowany arkusz kalkulacyjny pozwala na łatwe przeszukanie wariantów finansowania inwestycji. W tym przypadku ESCO nie posiada „własnego" kapitału jest jedynie organizatorem finansowania, a ponieważ musi nadzorować i dokumentować oszczędności to za tę usługę pobiera określoną prowizję przez czas trwania spłaty obu kredytów. Zaletą tej oferty jest możliwość wyeliminowania konieczności zaangażowania finansowego gminy w celu przeprowadzenia inwestycji.

Efekt ekologiczny osiągalny dzięki powyższej dźwigni finansowej jest oczywisty, a jego wielkość można łatwo oszacować.

Fundacja Poszanowania Energii przygotowała ankiety i standardy audytu energetycznego oświetleń drogowych jak również arkusze kalkulacyjne pozwalające sprawnie oszacować wskaźniki ekonomiczne modernizacji.

Rynek energii cieplnej i projekty komercyjne

Ocena stanu aktualnego

W krajach rozwiniętych wytworzenie Produktu Krajowego Brutto, o takiej samej wielkości jak w Polsce, kosztuje ok. 8÷10 mld $ mniej ze względu na mniejszą energochłonność gospodarki. Kwota powyższa obniżająca bezpośrednio PKB Polski, ma ponadto negatywny, pośredni wpływ na jego wysokość, z powodu obniżonego popytu gospodarstw domowych nadmiernie obciążonych opłatami za energię. Degradacja środowiska naturalnego w wyniku emisji substancji szkodliwych i konieczność podjęcia działań zmierzających do poprawy stanu środowiska jest następną przyczyną znacznego zwiększenia kosztów uzyskania PKB.

Zapotrzebowanie na energię w budynkach mieszkalnych w krajach rozwiniętych o klimacie podobnym do klimatu Polski jest 2÷3 krotnie niższe. Ceny nośników energetycznych i co za tym idzie ceny energii są porównywalne. Równocześnie dochody polskich gospodarstw domowych są kilkakrotnie niższe. W efekcie obciążenia gospodarstw domowych kosztami energii sięgają 15÷17% dochodów. Stanowi to jedną z najpoważniejszych barier popytu wewnętrznego.

Właściciele i zarządcy budynków, którzy chcieliby obniżyć koszty ogrzewania poprzez przeprowadzenie kompleksowej termorenowacji, natrafiają na barierę w postaci braku środków na sfinansowanie tych inwestycji, mimo krótkich czasów zwrotu nakładów. Lukę tę wypełnić może ESCO.

Jak wynika z analiz Fundacji Poszanowania Energii, inwestycje energooszczędne w zasobach mieszkaniowych miast, wybudowanych pomiędzy 1945 a 1987 rokiem zwracają się szybciej niż w siedem lat, a dotyczy to ok. 172 mln m^2 powierzchni użytkowej.

Standard energetyczny tych budynków charakteryzuje wielkość rocznego zużycia energii na ogrzewanie, zawierająca się w przedziale 250-400 kWh/m^2 rok, przy średniej 300 kWh/m^2 rok. Oznacza to, że około 50% powierzchni budynków charakteryzuje się wskaźnikiem zużycia energii powyższej 300 kWh/m^2.

Kompleksowa termomodernizacja budynku (obejmująca np. ocieplenie ścian optymalną grubością materiału izolacyjnego i ocieplenie stropodachu) połączone z modernizacją i automatyzacją węzłów cieplnych, oraz z montażem zaworów termostatycznych, ekranów zagrzejnikowych i podzielników kosztów, pozwala na obniżenie zużycia energii do poziomu 140 kWh/m^2 rok przy czasie zwrotu nakładów od 2÷7 lat w zależności od wyjściowego standardu energetycznego budynku, lokalnej ceny energii i oprocentowania kredytu.

Oznacza to, że przy pomocy inwestycji o akceptowanym przez sektor finansowy czasie zwrotu nakładów (do 7 lat), można obniżyć zapotrzebowanie na energię o 2,3x107 MWh/rok i tym samym zaoszczędzić 4,7 ton p.u. rocznie.

Jednocześnie koszty ogrzewania budynków zostaną zmniejszone więcej niż o 50%.

Założony efekt termomodernizacji

Przyjmuje się, że efektem inwestycji termomodernizacyjnej jest osiągnięcie przez budynek wskaźnika sezonowego zapotrzebowania na energię nie większego niż 150 kWh/m^2 rok, przy czym dla obliczeń przyjęto 140 kWh/m^2 rok, co jest możliwe do zrealizowania przy założonym zakresie inwestycji.

Wskaźnikowe koszty inwestycji

	granice zmienności	przyjęto
wskaźnik powierzchni ścian na m2 p.u.	0,57 ÷ 0,76	0,66
wskaźnik powierzchni okien	0,16 ÷ 0,24	0,2
wskaźnik powierzchni stropów	0,46 ÷ 0,07	0,2
cenę ocieplenia ścian*		36,3 zł/m^2 p.u.
cenę ocieplenia stropodachu*		11,0 zł/m^2 p.u.
cenę wymiany okien*		52,0 zł/m^2 p.u.
cenę modernizacji systemu grzewczego* (bez wymiany węzłów)		13,2 zł/m^2p.u.

*) jako ceny stałe na bazie średnich cen krajowych na IV kw. 1994 r.

Ceny energii cieplnej

Średnie wojewódzkie ceny energii cieplnej zawierają się w przedziale 0,01÷0,12 zł/kWh, średnia ważona dla kraju wynosi – 0,057 zł/kWh. Do obliczeń wskaźnikowych przyjęto cenę urzędową – 0,066 zł/kWh i średnie ceny wojewódzkie. Koszt kredytu przyjęto na poziomie 4% w cenach stałych.

Struktura standardu energetycznego zasobów mieszkaniowych

Na podstawie wyników z wykonanych audytów i opomiarowanych budynków przyjęto, że udział procentowy powierzchni mieszkań w poszczególnych przedziałach zużycia energii na ogrzewanie jest następujący:

dla:	150 ÷ 200 kWh/m^2 rok	4%
	200 ÷ 250 kWh/m^2 rok	20%
	250 ÷ 300 kWh/m^2 rok	24%
	300 ÷ 350 kWh/m^2 rok	24%
	350 ÷ 400 kWh/m^2 rok	20%
	powyżej 400 kWh/m^2 rok	8%

Przyjęto również upraszczające założenie, że rozkład ten jest jednakowy dla całego kraju a obliczenia przeprowadzono dla III strefy klimatycznej.

Docelowy poziom zużycia energii na ogrzewanie

Przyjęto jako docelowy standard zużycia energii na ogrzewanie w wysokości 140 kWh/m^2 rok. Założono, że modelowa inwestycja obejmująca docieplenie ścian i stropodachu oraz kompleksową modernizację systemu grzewczego.

Potencjał inwestycyjny według czasu zwrotu nakładów

Wysokość nakładów inwestycyjnych na termomdernizację z podziałem na grupy budynków w zależności od czasu zwrotu (sumarycznie dla całego kraju).

Czas zwrotu nakładów lata	Nakłady na termo-modernizację w tys. zł.
1	0
2	286 997
3	1 905 206
4	2 409 884
5	1 158 477
6	896 618
7	441 467
Ogółem	**7 098 649**

Potencjał inwestycyjny dla zasobów o standardzie zużycia energii na ogrzewanie w przedziale 300÷350 kWh/m2 rok (sumarycznie dla całego kraju)

Czas zwrotu nakładów lata	Nakłady w tys. zł.
1	0
2	0
3	56 793
4	580 251
5	870 989
6	618 530
7	47 070
Ogółem	**2 173 633**

Finansowanie termomodernizacji obiektów i inwestycji energooszczędnościowych

W przypadku projektów związanych z energią cieplną nie ma jasno zdefiniowanych preferencyjnych linii kredytowych. Dlatego w rozważaniach finansowych za punkt wyjścia przyjmuje się kredyt komercyjny i kapitał dostarczony firmie ESCO przez komercyjną instytucję finansową jako equity. W tym przypadku firma ESCO jest kredytobiorcą i inwestorem w sensie dostarczenia własnego kapitału do pokrycia części inwestycji. Udział własny klienta jest niewielki i pokrywa 10-30% wartości inwestycji. Przy czym realne obciążenie klienta z tytułu kosztów energetycznych nie zwiększa się w żadnym okresie inwestycji.

Powyższe rozważania wskazują w moim przekonaniu interesujący rynek inwestycji, których efekt ekologiczny osiągnięty jest równocześnie z obniżką kosztu produkcji i utrzymania.

[1] Ludomir Duda jest Prezesem Fundacji Poszanowania Energii.

ŹRÓDŁA I ZASADY FINANSOWANIA INWESTYCJI EKOLOGICZNYCH W POLSCE

Danuta Kiepas[1]

Problemy ochrony środowiska w ciągu ostatnich kilku lat nabrały szczególnej wagi z wielu różnych powodów, do których należy zaliczyć zarówno wysokość kar płaconych przez tych którzy niszczą przyrodę, jak i fakt dążenia do wstąpienia do Unii Europejskiej. Niewątpliwie można mówić też o wzroście świadomości ekologicznej, ale z tym nie jest jeszcze w Polsce najlepiej.

Podstawowym problemem w zakresie ochrony środowiska jest pozyskiwanie środków na różnego rodzaju przedsięwzięcia. Inwestycje ekologiczne dotyczą różnych obszarów. Po pierwsze, są to inwestycje infrastrukturalne, najbardziej kosztowne, obliczone na perspektywiczną ochronę środowiska. Po drugie, w Polsce bardzo ważne są inwestycje związane z usuwaniem skutków wieloletnich zaniedbań na polu ochrony środowiska. Po trzecie, przedsięwzięciami proekologicznymi jest również profilaktyka w zakresie zapobiegania i usuwania zagrożeń katastrofami ekologicznymi. Po czwarte, ważnym obszarem działań na rzecz ochrony środowiska jest edukacja ekologiczna społeczeństwa. Każde z wymienionych tu przedsięwzięć wymaga zapewnienia określonego źródła finansowania.

Jednym z kierunków finansowania ochrony środowiska jest działalność inwestycyjna.

Inwestycje ekologiczne dotyczą inwestycji w zakresie:

- ochrony wód i gospodarki wodnej,
- ochrony powietrza,
- ochrony powierzchni ziemi, przyrody i krajobrazu
- ochrony przed hałasem i promieniowaniem.

Do inwestycji ekologicznych można praktycznie zaliczyć wszystkie rodzaje inwestycji, którym towarzyszy instalacja urządzeń lub ich elementów, zapewniająca zmniejszenie ilości bądź stężenia zanieczyszczeń, a także wyposażenie w aparaturę kontrolno-pomiarową.

Źródła finansowania inwestycji określone są w Ustawie o ochronie środowiska i odpowiednich aktach wykonawczych. Źródłem finansowania inwestycji ekologicznych są :

1. Dotacje z budżetu państwa, budżetów gmin oraz agencji, funduszy i fundacji ustanowionych dla realizacji celów w zakresie ochrony środowiska.
3. Kredyty bankowe i pożyczki ze środków funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej.
4. Środki własne inwestora.
5. Pomoc zagraniczna
   - pożyczki zagraniczne,
   - pomoc bezzwrotna tzw. granty,
   - ekokonwersja.

W zakresie ochrony środowiska ustawa budżetowa, jako roczny plan finansowy państwa, określa m.in. dochody i wydatki:

- Ministerstwa Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa,
- wojewodów,
- rezerwy celowe,
- spłaty długoterminowych zobowiązań Skarbu Państwa w zakresie zadłużenia zagranicznego w ramach ekokonwersji (Ekokonwersja / Ekofundusz),
- plan finansowy Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki wodnej, który stanowi załącznik do ustawy budżetowej.

Ponadto w ustawie budżetowej ustala się m.in.: dotacje na częściowe sfinansowanie nakładów inwestycyjnych m.in. w zakresie zaopatrzenia wsi w wodę i budowy

urządzeń ściekowych, melioracji wodnych podstawowych i szczegółowych oraz dotacje celowe na zadania gmin, w tym na dotacje do inwestycji centralnych i infrastrukturalnych.

Zasady finansowania inwestycji ekologicznych z poszczególnych źródeł określają odrębne przepisy i uregulowania. Jest to ważny element całego systemu finansowania przedsięwzięć z zakresu ochrony środowiska.

Zasady finansowania inwestycji ze środków budżetu państwa

Jednym ze źródeł finansowania inwestycji ekologicznych jest budżet państwa. Ustawa – Prawo budżetowe określa zasady finansowania inwestycji (w tym także ekologicznych). Wydatki budżetu państwa na inwestycje obejmują:

- wydatki na inwestycje państwowych jednostek i zakładów budżetowych,
- dotacje na finansowanie :
  a) inwestycji innych państwowych jednostek organizacyjnych, dla których zasady gospodarki finansowej są określane w odrębnych ustawach,
  b) inwestycji podmiotów gospodarczych,
  c) inwestycji związanych z badaniami naukowymi i pracami badawczo-rozwojowymi,
- środki na spłatę kredytów bankowych na inwestycje, objętych poręczeniami,
- dotacje na finansowanie inwestycji realizowanych przez gminy jako zadania własne, w zakresie ustalonym w ustawie budżetowej.

Inwestycje centralne

Do inwestycji centralnych zalicza się inwestycje państwowych jednostek i zakładów budżetowych oraz mogą być zaliczane inwestycje podmiotów gospodarczych i państwowych jednostek organizacyjnych, finansowane w całości lub w części ze środków budżetu państwa lub z kredytu bankowego, objętego poręczeniem, jeżeli okres realizacji przekracza rok budżetowy, a całkowita wartość kosztorysowa danej inwestycji jest wyższa od kwoty określonej przez Ministra Finansów w zarządzeniu. Wykaz inwestycji centralnych stanowi załącznik do ustawy budżetowej.

Dla każdej inwestycji centralnej określa się:

- nazwę i lokalizację inwestycji,
- nazwę inwestora,
- efekty inwestycji,
- całkowitą wartość kosztorysową inwestycji,
- środki na finansowanie inwestycji, w tym kredyt bankowy objęty poręczeniem oraz dotację z budżetu państwa,
- nakłady inwestycyjne w roku budżetowym oraz planowane środki na ich finansowanie, w tym dotację z budżetu państwa.

Inwestycje państwowych jednostek i zakładów budżetowych mogą być finansowane również ze środków pozabudżetowych, tj. środków gospodarki pozabudżetowej (zakłady budżetowe, gospodarstwa pomocnicze jednostek budżetowych oraz środki specjalne) i państwowych funduszy celowych.Wydatki budżetowe gmin i gminnych funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej, w tym także na inwestycje są uchwalane przez rady gmin na zasadach określonych w ustawie o samorządzie terytorialnym.

Zasady finansowania inwestycji z innych źródeł

Fundusze ochrony środowiska i gospodarki wodnej

Zgodnie z postanowieniami ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska wpływy z tytułu opłat i kar za gospodarcze korzystanie ze środowiska, wynikających z postanowień w/w ustawy, a także ustawy – Prawo wodne oraz ustawy – Prawo górnicze i geologiczne, stanowią dochód funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej (gminnych, wojewódzkich i Narodowego) i są przeznaczane na zadania związane z ochroną środowiska i gospodarką wodną, ustalone w planach działalności poszczególnych funduszy, a w zakresie inwestycji, m.in. na:

- realizowanie zadań modernizacyjnych i inwestycyjnych służących ochronie środowiska i gospodarce wodnej,
- realizację przedsięwzięć związanych z gospodarczym wykorzystaniem oraz ze składowaniem odpadów.

Narodowy Fundusz i wojewódzkie fundusze, jako państwowe jednostki organizacyjne, posiadają osobowość

prawną, a zadania Zarządu i Rady Nadzorczej Narodowego Funduszu, w tym również zarządów i rad nadzorczych wojewódzkich funduszy są określone ustawowo.

Ekokonwesja / Ekofundusz

Zgodnie z porozumieniem o redukcji i reorganizacji długu, część środków zadłużenia zagranicznego – zwanych środkami ekokonwersji – została przeznaczona na przedsięwzięcia w dziedzinie ochrony środowiska. Fundacja „EkoFundusz" została utworzona na podstawie nominacji Sejmu RP i jej celem jest przyznawanie w formie dotacji, środków ekokonwersji, otrzymanych z budżetu państwa, w ściśle określonych kwotach na rzecz podmiotów realizujących przedsięwzięcia wybrane i zaakceptowane przez Radę Fundacji .

Przedsięwzięcia te mieszczą się w 4 rodzajach zadań uznanych w statucie Fundacji jako priorytetowe:

- zmniejszenie transgranicznego transportu zanieczyszczeń atmosfery przez redukcję emisji dwutlenku siarki i tlenków azotu;
- ograniczenie dopływu zanieczyszczeń Morza Bałtyckiego przez redukcję zrzutów ścieków i substancji biogennych z terenu Polski;
- zmniejszenie emisji gazów, powodujących globalne zmiany klimatu (tzw. gazów szklarniowych – głównie dwutlenku węgla i metanu);
- ochrona różnorodności biologicznej polskiej przyrody.

W wymienionych dziedzinach EkoFundusz wspiera przede wszystkim inwestycje o znaczeniu ponadnarodowym oraz przedsięwzięcia służące wypełnianiu przez Polskę zobowiązań wynikających z konwencji i umów międzynarodowych .

Spośród priorytetów mieszczących się w finansowanych rodzajach zadań, akceptowane są te, które spełniają przynajmniej jeden z następujących warunków szczegółowych, tj.:

- wykazują się wysoką efektywnością,
- stanowią promocję na polskim rynku nowych technologii bądź nowych metod organizacyjnych,
- prowadzą do uruchomienia krajowej produkcji proekologicznej oraz stymulują rozwój krajowego przemysłu urządzeń dla ochrony środowiska,
- mają szczególnie duże znaczenie dla ochrony zdrowia, edukacji ekologicznej społeczeństwa bądź podnoszenia wiedzy polskich specjalistów .

Wnioski

1. Przedstawione w opracowaniu źródła finansowania inwestycji ekologicznych stanowią dominujący udział w finansowaniu przedsięwzięć w dziedzinie ochrony środowiska.

2. Wobec braku możliwości uruchomienia krajowego kapitału długoterminowego jego funkcje spełniają środki publiczne i pożyczki zagraniczne, natomiast rozważenia wymagałaby celowość przywrócenia w Polsce banków hipotecznych i rozwój rynku hipotecznego, co pozwoliłoby na ograniczenie udziału środków publicznych i pożyczek zagranicznych w finansowaniu inwestycji proekologicznych.

---

[1] Danuta Kiepas jest specjalistą w Ministerstwie Finansów na stanowisku Głównego Specjalisty ds. Ochrony Środowiska w Departamencie Finansów Gospodarki Żywnościowej .

UWARUNKOWANIA FINANSOWANIA INWESTYCJI EKOLOGICZNYCH PRZEZ BANKI KOMERCYJNE

Dariusz Krasuski[1]

Pierwszym problemem, którym pragnę się zająć i może uda mi się choć częściowo go wyjaśnić to przyczyny niewielkiego udziału banków komercyjnych w finansowaniu przedsięwzięć ekologicznych. Wydaje się, że większość przyczyn jest obiektywnych. Zaczynając od spraw globalnych, to myślę, że w świadomości bankowców z banków komercyjnych, tych którzy nie interesują się ekologią na co dzień problemy te nie są obecne. Panuje opinia, że nawet śledząc na bieżąco prace Sejmu i literaturę fachową trudno zorientować się jaki jest aktualnie kierunek polityki ekologicznej państwa.

Kilka lat temu, w związku z dyskusją o ochronie środowiska w Polsce i Europie, wyznaczono datę – rok 1997 – kiedy miały zacząć obowiązywać bardzo restrykcyjne kary i zaostrzenia przepisów w stosunku do wszystkich zanieczyszczających środowisko naturalne. Natomiast im bliżej tego 1997 roku tym mniej wiadomo o nowych zasadach. Pytanie: czy jest to wynik braku na ten temat informacji w mediach, czy też niewiele się dzieje?

Ostatnio z innym ważnym problemem zetknęły się banki finansujące przedsięwzięcia ekologiczne. Powstanie policji ekologicznej – Państwowej Inspekcji Ochrony Środowiska – niesie za sobą określone konsekwencje. Banki w tej chwili nie wiedzą czy ich potencjalni klienci i obecni kredytobiorcy będą ścigani przez tę policję czy nie? Czy należy ich nakłaniać do inwestycji ekologicznych czy nie? Jakie przedsięwzięcia na rzecz ochrony środowiska są preferowane?

Ciągle nie uregulowane są do końca sprawy finansów gminnych. W budżetach gmin udział dochodów własnych maleje, a rośnie udział dotacji na zadania zlecone subwencji oświatowych i innych dotacji z budżetu centralnego. Ponieważ budżet centralny uchwalany jest z opóźnieniem gminy nie wiedzą ile będą miały pieniędzy i ustalają budżet na początku roku, podczas gdy powinien on być uchwalony już w październiku roku poprzedniego. M.in. to powoduje w konsekwencji, że gminy nie mogą przedstawić bankowi wiarygodnego projektu, budżetu gminy na okres kredytowania, źródeł finansowania projektu. Przy inwestycjach ekologicznych ma to ogromne znaczenie, ponieważ z powodu niskiego zwrotu z kapitału w tego typu inwestycjach, okres kredytowania powinien wynosić średnio 10 lat.

Kredytobiorcą w zakresie projektów ekologicznych mogą być przedsiębiorstwa komunalne lub gminy. Natomiast jeśli chodzi o same inwestycje, to pojawiają się problemy. Takie inwestycje w ochronie środowiska jak np. oczyszczalnie ścieków czy spalarnie są bardzo drogie, skomplikowane w realizacji i eksploatacji oraz mają bardzo długi okres zwrotu. Powstaje pytanie, czy gmina będzie w stanie ją zrealizować, czy powinna np. utworzyć spółkę z podmiotem posiadającym doświadczenie w tej dziedzinie. Natomiast inwestycje pośrednio związane z ochroną środowiska, np. energooszczędne są dla banków bardzo interesujące od strony ich finansowania, z uwagi na mniejsze koszty i potencjalnie wysoką rentowność.

Generalnie rzecz biorąc banki nie są jeszcze przygotowane do podjęcia w szerokim zakresie zadań związanych z kredytowaniem projektów ekologicznych. Nie ma po prostu rynku, ale niewątpliwie ten rynek zacznie się tworzyć. Powstaje jednak kolejne pytanie i problem do rozwiązania: kto ma ten rynek tworzyć i propagować nowe rozwiązania, tworzyć zachęty dla inwestorów i instytucji finansowych do podejmowania przedsięwzięć na rzecz ochrony środowiska. Powstanie rynku zmusi banki do tworzenia nowych produktów bankowych, np. w celu finansowania projektów

energooszczędnych. Banki już mogłyby przygotować rozwiązania od strony prawnej i projekty regulacji od strony finansowej, gdyby miały pewność, że przyszłe możliwości zaangażowania środków pokryją koszty stałe, które zaangażują na rozpracowanie propozycji kredytowania przedsięwzięć ekologicznych.

Przykład Polskiego Banku Rozwoju S.A. jest tu dość charakterystyczny. Jego obecność na rynku kredytów ekologicznych jest niewielka. Istnieje duże zainteresowanie problemem, czego wyrazem było np. to, że PBR S.A. jest fundatorem Fundacji Poszanowania Energii. Bank uruchomił swego czasu preferencyjną linię na zakup urządzeń służących ochronie środowiska dla osób fizycznych i dla małych spółdzielni mieszkaniowych. Kredyty spotkały się z bardzo dużym zainteresowaniem i szybko zostały rozdysponowane, może dlatego, że były to kredyty preferencyjne. Niestety kredyty komercyjne na podobne cele nie spotkały się z dużym popytem.

Ostatnio Polski Bank Rozwoju S.A. zrealizował wspólnie z Polskim Bankiem Inwestycyjnym S.A. ciekawą inwestycję pod nazwą Pollytag. Jest to zakład produkujący kruszywo, który wykorzystuje popioły z elektrociepłowni. Jest to duże i nowatorskie przedsięwzięcie. PBR S.A. uczestniczy też np. w finansowaniu Elektrowni Turów. Oznacza to, że bank stara się być obecny i zaangażowany w przedsięwzięcia ekologiczne, natomiast nie zawsze może, z przyczyn obiektywnych, takie projekty finansować. Nie zawsze też wszystkie projekty nadają się do finansowania z kredytów bankowych.

W przypadku projektów ekologicznych realizowanych przez przedsiębiorstwa przemysłowe, mających na celu np. odsiarczanie czy redukcję spalin, to nie należy spodziewać się, że banki będą oferować kredyty preferencyjne, z uwagi na brak źródeł dofinansowania różnicy pomiędzy stawką rynkową, a preferencyjną. Koszty finansowania takich inwestycji są ogromne, a kredytów udziela się w oparciu o standing finansowy kredytobiorcy, co oznacza, że będzie on mógł i musiał ten kredyt spłacić. Nie zawsze przedsiębiorstwo daje tego rodzaju gwarancje co oznacza, w przypadku przedsiębiorstwa państwowego konieczność uzyskania poręczenia Skarbu Państwa. Natomiast interesujące jest to, że inwestycje ekologiczne mogą potencjalnie zmniejszyć koszty funkcjonowania przedsiębiorstwa. Łatwiej chyba jest zmniejszyć koszty swojej działalności (mniejsze koszty energii, uniknięcie płacenia kar i opłat za korzystanie ze środowiska), niż zwiększyć przychody (przeznaczając te same środki na zwiększenie produkcji), bo wiąże się to często z wprowadzeniem nowych kosztownych technologii czy z koniecznością znalezienia nowych rynków zbytu itd.

Jest wiele interesujących przedsięwzięć na rzecz ochrony środowiska, które banki mogłyby finansować, gdyby stworzyć ku temu odpowiednie warunki. W Polskim Banku Rozwoju S.A. rozważano różne koncepcje wejścia na rynek inwestycji ekologicznych i finansowania na przykład tzw. alternatywnych źródeł energii: elektrowni wiatrowych czy elektrowni wodnych. Niestety okres zwrotu kapitału był tak długi, że na taki długi okres nie udziela kredytów nawet Bank Światowy, czy inne banki międzynarodowe. Polski Bank Rozwoju sfinansował jedną elektrownię wodną, ale źródłem spłaty kredytu były zyski całego przedsiębiorstwa, a nie tylko ta inwestycja.

Oczywiście trudno też sobie wyobrazić, aby w aktualnej sytuacji liczyły na kredyty bankowe, nawet na projekty ekologiczne takie przedsiębiorstwa jak kopalnie. Ze zrozumiałych chyba względów banki nie podejmą się finansowania takich przedsięwzięć, dla tego typu podmiotów, bo przecież od razu należałoby utworzyć rezerwę na taki kredyt z uwagi na utrzymujące się straty kopalń, co od razu zaważyłoby na wyniku finansowym banku.

Finansowanie dużych przedsięwzięć ekologicznych przez udział kapitałowy banków również należy w aktualnej sytuacji wykluczyć. Przy dużych inwestycjach ekologicznych i nałożonym ustawowo na banki limicie dla inwestycji kapitałowych w wysokości do 25% kapitałów własnych, fundusze polskich banków są zbyt małe na zaangażowanie kapitałowe w ekologię. Właściwie banki mogłyby wejść kapitałowo w jedną dużą inwestycję taką jak np. Bełchatów i potem przez najbliższe kilka lat, aż do czasu odzyskania pieniędzy z takiego jednego przedsięwzięcia, miałyb zablokowane limity zaangażowania kapitałowego. Z tego powodu trudno liczyć na chęć kapitałowego wejścia banków w tego rodzaju inwestycje.

Polski Bank Rozwoju S.A. podjął natomiast kredytowanie inwestycji ekologicznych realizowanych przez gminy. Gminy traktowane są jako solidni i wiarygodni partne-

rzy. Problem w tym, że gminy akurat w ostatniej kolejności przychodzą do banku po kredyty, ponieważ wolą finansować przedsięwzięcia na rzecz ochrony środowiska bądź z własnych środków bądź z funduszy wspomagających tego rodzaju inwestycje np. z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Kredyty bankowe są bowiem rzeczywiście drogim pieniądzem w porównaniu z innymi dostępnymi na te cele funduszami. Należy się zgodzić z tymi faktami i uznać, że kredyt komercyjny powinien być kredytem uzupełniającym a nie podstawowym i powinien być wykorzystywany w ostatniej kolejności. Możliwości finansowania gminnych inwestycji ekologicznych przez banki są pomimo wszystko duże i warto je podejmować. Przy analizie wniosku kredytowego dokonać należy oceny ryzyka związanego z podjęciem realizacji przedsięwzięcia – ryzyka kredytobiorcy, ryzyka technicznego, ryzyka ekonomicznego i ryzyka prawnego. Bank ma podstawy do podjęcia decyzji pozytywnej jeśli granice ryzyka nie przekraczają określonego, dopuszczalnego przy takich projektach, poziomu.

Jeśli chodzi o ryzyko inwestora to nie jest ono zbyt duże, gdyż gminy są poważnymi partnerami i bardzo dobrze się z nimi współpracuje. Jest to oczywiście perspektywa i ocena robiona z punktu widzenia Polskiego Banku Rozwoju. Dodatkową zachętą do finansowania projektów ekologicznych realizowanych przez gminy jest fakt, że gmina nie może upaść. Wprawdzie był niedawno przypadek gminy Wilanów, która popadła w tarapaty finansowe – gmina nie upadła, ale utraciła zdolność regulowania swoich zobowiązań co właściwie jest równoważne z upadłością.

Ryzyko inwestora wiąże się z nieustabilizowaną sytuacją finansową gmin. Nie rozwiązane na szczeblu centrum kwestie finansowania wydatków gmin powodują perturbacje z refinansowaniem zadań zleconych przez gminy, gdyż często subwencje czy dotacje nie starczają im na bieżące wydatki, nie mówiąc już o środkach, które mogą przeznaczyć na inwestycje nie tylko ekologiczne. To powoduje takie następstwa, że udział własny gminy w przedsięwzięciu jest mały, w związku z tym dźwignia finansowa jest duża i projekt staje się inwestycją „bardzo wrażliwą". Jeśli chodzi o ryzyko techniczne czy technologiczne w Polskim Banku Rozwoju zwraca się baczną uwagę na to, aby były wszelkie pozwolenia na rozpoczęcie budowy (żeby nie zdarzył się taki przypadek jak w jednej z gmin, która rozpoczęła budowę stacji uzdatniania wody nie mając na to pozwolenia).

Ważnym problemem wymagającym rozwiązań jest brak doświadczenia gmin w ubieganiu się o kredyt i przygotowywaniu biznes planów. Można już mówić o pewnym postępie, który dokonał się dzięki działalności Agencji Rozwoju Regionalnego czy Fundacji Gmin Polskich. Są też inne fundacje zatrudniające różnych specjalistów zagranicznych. Ostatnio konsultowaliśmy biznes plany przygotowane dla gmin przez specjalistów amerykańskich. Biznes plany przygotowane według wzorów banków zagranicznych są bardzo dobre i mogą stać się podstawą do ubiegania się o kredyt w polskim banku.

W realizowaniu przedsięwzięć ekologicznych spotyka się niejednokrotnie paradoksy, a mianowicie takie, że inwestycje ekologiczne też muszą spełniać określone normy ochrony środowiska. W niedalekiej przeszłości (teraz nieco mniej) pojawiło się wielu oferentów niedrogich spalarni. Były odpowiednie zachęty do podejmowania tego typu projektów. Oferta polegała na tym, że firma proponowała wybudowanie spalarni, a w zamian żądała możliwości spalenia określonej ilości śmieci pochodzących z ich kraju. Przy bliższej analizie inwestycji zarówno od strony technicznej jak i ekonomicznej okazywało się, że taka spalarnia nie ma już racji bytu na Zachodzie Europy, bo nie spełnia norm ochrony środowiska, więc próbuje się ją sprzedać do Polski, a przy okazji pozbyć się odpadów.

Kolejna sprawa to skala inwestycji ekologicznych. Zamiast realizować „inwestycje końca rury" czyli przykładowo starać się o zakładanie jak najlepszych filtrów, może lepiej podejść od końca i ograniczać konsumpcję na przykład energii i wody. Prosty przykład oczyszczalni ścieków – w Polsce norma wynosi 350 litrów dziennie na osobę, a w krajach Europy Zachodniej jest to 220 litrów. Jeśli buduje się oczyszczalnię na dzisiejsze zużycie według aktualnie obowiązujących norm to jest to „inwestycja przewymiarowana" w wymiarze przyszłościowym. Należy bowiem założyć, że woda stanie się towarem i w takiej sytuacji inwestycja jest o 50% za duża jak na przyszłe potrzeby i stąd gmina niepotrzebnie wydaje więcej pieniędzy na przedsięwzięcie, bank daje niepotrzeb-

nie za duży kredyt, a tym samym niepotrzebnie zwiększa się ryzyko kredytowe.

W przypadku określania źródeł finansowania projektu nie ma oczywiście jakiejś idealnej struktury finansowania, t.j. udziału procentowego środków własnych i kredytu. W Polskim Banku Rozwoju przy analizie wniosku kredytowego wychodzi się z takiej zasady, że udział inwestora powinien wynosić przynajmniej 30% kosztów przedsięwzięcia. Im większy jest udział kredytu, tym większe obciążenie kredytobiorcy odsetkami, które jest dotkliwe zwłaszcza w okresie realizacji inwestycji.

Banki bardzo niechętnie kapitalizują odsetki, a odsetki w okresie kiedy inwestycja nie zarabia na siebie są bardziej dotkliwe w przypadku kredytu złotowego i stanowią poważny ciężar dla kredytobiorcy. Z tego punktu widzenia bardziej odpowiedni byłby kredyt dewizowy, ale z uwagi na konieczność długoterminowego finansowania, głównym źródłem długoterminowego kredytu dewizowego są zachodnie instytucje finansowe. Instytucje takie, posiadające środki na inwestycje z zakresu ochrony środowiska, stawiają różne wymagania, przede wszystkim dotyczące zwrotu z inwestycji i rentowności. Przy inwestycjach ekologicznych jest mała rentowność, stąd często bardzo trudno jest uzyskać pieniądze z tych źródeł.

Jeśli chodzi o długoterminowe finansowanie w złotych, to spotyka się stwierdzenia, wątpliwości, dlaczego banki niechętnie udzielają kredytów powyżej 10 lat, argumentując, że przecież banki cierpią na nadpłynność. Tak, mają nadpłynność i nikt nie zaprzecza, ale dotyczy ona środków krótkoterminowych. Gdyby inwestycje ekologiczne zwracały się w ciągu jednego roku czy dwóch, to nie byłoby problemu. Natomiast jeśli dotyczy to 10 lat, to trudno znaleźć bank, który od razu powie: tak, podejmujemy finansowanie.

Pojawia się kolejny nieuregulowany na szczeblu centralnym problem. Obciążanie cłami, podatkiem VAT czy innymi opłatami sprowadzanych z zagranicy urządzeń służących ekologii ogromnie podnosi koszty inwestycji. Wiadomo powszechnie, że w Polsce nie produkuje się wielu urządzeń tego typu i nie ma innego wyjścia jak ich zakup za granicą. Zdarzały się przypadki, że gmina sprowadzała urządzenia ekologiczne z państw Europy Zachodniej i dostawała zwolnienie z VAT, ale tylko na mocy jednostkowej decyzji Urzędu Skarbowego. Nie jest to jednak automat. Problem można byłoby uregulować jednakowo dla wszystkich wprowadzając np. ulgi dla gmin, które nie są płatnikiem VAT-u, a zwłaszcza, że te pieniądze potem i tak wracają do gmin w formie takiej czy innej dotacji.

Powracając do kwestii ryzyka spłaty kredytu udzielanego gminie, to kredyt musi być spłacony z budżetu gminy. Nie można projektów ekologicznych finansować na zasadzie „project finance", czyli, że źródłem spłaty kredytu jest sam projekt i jego rentowność jest sama w sobie najlepszym i często jedynym zabezpieczeniem kredytu. Uniemożliwiają to m. in. orzeczenia Naczelnego Sądu Administracyjnego, który stwierdził w kilku przypadkach, że niedopuszczalne jest, aby kosztami kredytu, zaciągniętego na budowę np. oczyszczalni ścieków obciążano mieszkańców, a poza tym ceny na te podstawowe usługi nie mogą rażąco odbiegać od cen na takie same usługi w innych regionach kraju. Gmina nie może więc podwyższać opłat i spłacać w ten sposób kredytu zaciągniętego na realizację inwestycji. Opłaty za wodę powinny pokrywać jedynie koszty eksploatacji oczyszczalni, tym bardziej, że obniżają się koszty, bo jest ona bardziej wydajna, mniej energochłonna, więc nie ma nawet podstaw do podwyższania opłat.

Jest to dosyć ważna sprawa i ma szerszy wymiar niż się na pozór wydaje. Specjaliści z krajów zachodnich, opracowując w Polsce biznes plany do przedsięwzięć ekologicznych typu oczyszczalnie ścieków, popełniają taki błąd w swoich założeniach, że przyjmują wzrost cen i spłatę kredytu z samej inwestycji. W USA i w Europie Zachodniej oraz innych wysoko uprzemysłowionych krajach woda jest towarem i traktuje się ją jak każdy inny towar. To powoduje, że rzeczywiście można tam zakładać spłatę kredytu na przedsięwzięcie przedsięwzięcia ekologiczne dotyczące bezpośrednio gospodarki wodą z samej inwestycji, ponieważ koszty finansowania są oczywiście brane pod uwagę przy kalkulacji ceny. Woda jest droga, co powoduje, że ją się szanuje i zużywa rozważnie, a nie rozrzutnie tak jak w Polsce. Wystarczy posłużyć się tylko jednym znamiennym przykładem. W spółdzielniach mieszkaniowych gdzie zamontowano liczniki wody drastycznie spadło zużycie wody gdzieniegdzie nawet o ok. 80%.

W Polsce przy podejmowaniu przedsięwzięć ekologicznych występuje jeszcze coś, co można nazwać ryzykiem społecznym. Warto posłużyć się przykładem, aby zilustrować problem. Przygotowywano się do budowy spalarni w jednej z gmin; przygotowano nawet wstępny projekt inwestycji. Niestety protesty mieszkańców były tak duże, że gmina musiała zaniechać przedsięwzięcia. Podobnie, nie wiadomo jak będzie w Warszawie ze spalarnią na ulicy Zabranieckiej, ale sprawa trwa już tak długo, że może spotkać ją ten sam los.

Przykład drugi: z powodu braku świadomości ekologicznej w Polsce, trudno byłoby z powodzeniem wprowadzić w życie segregację odpadów. Robi się to wszędzie na świecie, ale zasadza się to głównie na społecznej odpowiedzialności za środowisko. Chociaż w Polsce też różnie z tym bywa. Na Ursynowie zrealizowano projekt, który można nazwać wstępnym, tzn. ustawiono specjalne kontenery na różnego rodzaju śmiecie. Mieszkańcy pracowicie wrzucali odpowiednie odpady do odpowiednich pojemników, cóż z tego, skoro nic się dalej z tym nie działo i trafiały one na ogólne wysypisko. Dyrektor Miejskich Zakładów Oczyszczania przyznał, że nie miał jak zagospodarować tych posegregowanych surowców wtórnych. Żadna fabryka nie chciała przyjąć tych surowców.

Na koniec kilka słów o formach zabezpieczenia spłaty kredytu.

Możliwości zabezpieczenia kredytu udzielanego gminie na inwestycje ekologiczne nie są wielkie, jakkolwiek istnieją. Przede wszystkim bank musi polegać na budżecie gminy. Są też nieruchomości, chociaż tu jest już różnie. Wiele nieruchomości nie ma założonych ksiąg wieczystych, często nieruchomości są już wcześniej zastawione za zaciągnięte kredyty. Zabezpieczenie na urządzeniach to też nie jest wiele warte ze względu na problem i koszty demontażu. Czy można zdemontować oczyszczalnię ścieków? Nie bardzo. A nawet jeśli byłoby to możliwe, to z jakim spotkałoby się odbiorem społecznym. Również zabezpieczenie na inwestycji jest problematyczne, ponieważ nie bardzo można sobie wyobrazić co by zrobił bank z oczyszczalnią ścieków, gdyby ją przejął? Gmina nie spłaca kredytu, to znaczy, że oczyszczalnia nie jest dochodowa, gmina nie może podnieść cen na usługi aby spłacić długi, więc gdyby bank został właścicielem i zacząłby zarządzać tą oczyszczalnią to też nie mógłby podnosić cen, czyli niewiele by mu to dało.

[1] Dariusz Krasuski jest Dyrektorem Departamentu Kredytowego Polskiego Banku Rozwoju S.A.

Dyskusja

FINANSOWANIE PROJEKTÓW EKOLOGICZNYCH

Grażyna Gierszewska[1]

Problematyka ochrony środowiska i finansowania projektów ekologicznych spotkała się z ogromnym zainteresowaniem przedstawicieli banków. Interesowano się zagadnieniami możliwości, metod i środków podejmowania przedsięwzięć na rzecz poprawy stanu czy ochrony środowiska w Polsce. Ważne kwestie podejmowane podczas dyskusji to: jaka jest rola banków w tych procesach i czy będzie ona wzrastała w najbliższych latach. Podejmowano próby odpowiedzi na szereg pytań stawianych na łamach fachowej prasy i w środowisku bankowym.

Dyskusję prowadzili Ewa Balcerowicz, wiceprezes Fundacji Naukowej CASE i dyrektor Jerzy Chojna z Polskiego Banku Rozwoju S.A. W dyskusji wzięli udział: W. Bieńkowski, L. Duda, D. Kiepas, D. Krasuski, E. Balcerowicz, J. Chojna, B. Błaszczyk, Cz. Więckowski, A. Aranowski, J. Małkowski, J. Dobija, K. Witkowski, G. Gierszewska.

Na wstępie dyskusji dyrektor J. Chojna z Polskiego Banku Rozwoju S.A. podzielił się, ze zgromadzonymi na seminarium gośćmi, paroma refleksjami dotyczącymi finansowania projektów ekologicznych wynikającymi z doświadczeń tego banku w podejmowaniu przedsięwzięć na rzecz ochrony środowiska. Polski Bank Rozwoju S.A. powstał w szczególnym, jak to podkreślił w swojej wypowiedzi prezes W.Bieńkowski, dla problematyki ekologicznej okresie, tj. w 1989 roku. Dla polskiej bankowości i całej gospodarki był to również czas głębokich zmian. Ważny, w tym momencie jest jednak fakt, że Polski Bank Rozwoju S.A. podjął działania operacyjne w 1990 r., a jako jeden z podstawowych celów ma zapisaną działalność w zakresie ochrony środowiska. Cel ten jest stawiany na równi z takimi jak: podejmowanie działań związanych z restrukturyzacją i prywatyzacją czy promowaniem small biznesu.

Początkowo priorytetem były przedsięwzięcia na rzecz oszczędności energii. Aktualnie działania w zakresie ochrony środowiska są wielokierunkowe. Często mówi się o projektach ekologicznych, mając na myśli tylko te, które mają na celu ochronę środowiska tam gdzie ono jest bardzo zanieczyszczone, zniszczone. Natomiast gdyby spojrzeć na jakikolwiek wniosek kredytowy czy projekt kredytowy analizowany w Polskim Banku Rozwoju S.A. to element ekologiczny, chociaż nie jest pierwszoplanowy – zawsze tam występuje.

Ojciec chrzestny PBR S.A. – Bank Światowy dokładnie sformułował cele polityki proekologicznej tego banku. Cele zakreślono bardzo szeroko: finansowanie takich projektów, które nastawione są na wdrażanie nowoczesnych know how – nowoczesnych technologii. Te nowe technologie przyniosą w efekcie na polski rynek nowoczesną, na poziomie europejskim produkcję, co, z jednej strony ograniczy import, a z drugiej może zaowocować eksportem towarów na rynki światowe. Trendy światowe w unowocześnianiu technologii zmierzają właśnie w kierunku technologii energooszczędnych i proekologicznych, tj. nastawionych na minimalną szkodliwość dla środowiska.

W podejmowaniu problematyki finansowania projektów ekologicznych można mieć ambiwalentne odczucia wynikające z takiego mianowicie faktu, że, jeżeli Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej czyli ten podstawowy trzon konstrukcji finansowania projektów jest tak zasobny w środki to znaczy, że mamy bardzo wielu tych, którzy zanieczyszczają polską przyrodę. Jeżeli kiesa Narodowego Funduszu byłaby pusta oznaczałoby to, że nie można finansować tych projektów, które są aktualnie nie tylko niezbędne, ale wręcz palą-

Problemów związanych z realizacją przedsięwzięć na rzecz ochrony środowiska w Polsce jest taka masa, że nawet największe z możliwych środki zostałyby bez trudności zagospodarowane. Wynika to przede wszystkim z wieloletnich zaniedbań, braku konsekwencji w egzekwowaniu kar czy wręcz zaniechaniu działań proekologicznych na niektórych terenach.

Należy także zdawać sobie sprawę, że zmiany w środowisku naturalnym następują bardzo powoli, a odrobienie zaniedbań i doprowadzenie do stanu pożądanego to kwestia wielu lat. Przykłady z państw na Zachodzie wskazują, że jest to długi proces, bardzo trudny i kosztowny – oczyszczenie Tamizy czy Jeziora Zurychskiego to była walka dwudziestoletnia.

Przykłady z polskiego podwórka są natomiast bardzo często zniechęcające. Polski Bank Rozwoju S.A. i Fundacja Poszanowania Energii mają takie doświadczenia w swojej praktyce. Powstał projekt energooszczędnych instalacji grzewczych w szkołach. Doszło do spotkania z kuratorem wojewódzkim, na którym bank i Fundacja zaproponowły szereg działań, które miały na celu oszczędność zużycia paliw na czele grzewcze w nadzorowanych przez kuratora szkołach. Niestety okazało się, że kurator jest typowym przedstawicielem układu budżetowego i właśnie ta mentalność budżetowa zaważyła na niemożliwości rozwiązania problemu i podjęcia bardzo opłacalnego w skali miasta i szkół przedsięwzięcia proekologicznego. Cóż powiedział kurator wojewódzki? Bardzo chętnie skorzystałby z tej oferty, gdyby nie fakt, że będzie to oznaczało obcięcie w przyszłości funduszy z budżetu na utrzymanie szkół. Jeżeli bowiem powstaną oszczędności energii z tytułu zainstalowania nowoczesnych urządzeń to środki przyznawane dla województwa zostaną ograniczone o taką samą kwotę. Stąd – nie ma żadnej motywacji do tego, aby w jednostkach budżetowych podejmować działania na rzecz ochrony środowiska. Jest to jeden z tysięcy problemów, które występują w tym obszarze i które wymagają szerszych regulacji w skali całej gospodarki.

Ostatnia sprawa, którą poruszył dyrektor J.Chojna to niewielki portfel kredytowy projektów inwestycyjnych typu oczyszczalnie ścieków, ujęcia wody czy też instalacje oczyszczania spalin w Polskim Banku Rozwoju S.A. Oszczędność energii i ochrona środowiska są zapisane w podstawowych dokumentach banku jako jeden z celów strategicznych, stąd nie patrzy się na rozważane wnioski kredytowe tylko z komercyjnego punktu widzenia. To znaczy w sytuacji, kiedy przychodzi klient poszukujący źródeł finansowania projektu, w którym elementy proekologiczne są jednymi z ważniejszych, powstają pytania: czy przedsięwzięcie było już prezentowane w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska, czy klient uzyskał informacje w jaki sposób można otrzymać środki na takie przedsięwzięcie – środki, które są o wiele tańsze od tych, którymi dysponuje bank. Odpowiedzi na te pytania są na ogół takie same – fundusze ochrony środowiska – centralny i wojewódzkie nastawione są na dofinansowywanie tylko wielkich projektów, co idzie w parze z dofinansowywaniem największych „trucicieli" przyrody. Petrochemia Płock, Huta Katowice, Zakłady Police i im podobne są numerem jeden na liście do środków i one wykorzystują gros z nich. Poniekąd słusznie, ponieważ płacą takie wysokie kary do Narodowego Funduszu powinni być pierwszymi wśród tych, którzy wykorzystają te środki.

Wiedza wśród przedstawicieli gmin i przedsiębiorstw na temat możliwości wykorzystywania specjalnych funduszy na projekty proekologiczne jest jeszcze ciągle niewielka. Tylko niezwykle uparci, albo ci, którzy już raz skorzystali ze środków na ochronę środowiska pokonają trudną drogę. W innych przypadkach oznacza to niezrealizowanie projektu, wielokrotnie bardzo ciekawego z technologicznego i ekonomicznego punktu widzenia. Wiele takich informacji dociera po czasie do świadomości opinii publicznej i władz.

Przedstawiciel Ministerstwa Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa zwrócił uwagę na mieszanie w dyskusji i przez panelistów wielu różnorodnych problemów, co nie jest pomocne przy ich rozwiązywaniu. Przede wszystkim błędem jest mieszanie ekologii, czyli problematyki szalenie szerokiej z trywialnie pojmowaną ochroną środowiska czyli inwestycjami końca rury. Działania proekologiczne wiążą się przykładowo z tym o czym mówił prezes Ludomir Duda, mianowicie wychowywaniu ekologicznym w poszanowaniu dla środowiska naturalnego czyli poczynając od pewnej kultury czy etyki społecznej budowanej przez pokolenia przez działania bieżące związane z wdrażaniem nowoczesnych przyjaznych dla

przyrody technologii. Te technologie mają być ekologiczne przez cały okres życia produktu, tj. od momentu jego projektowania po wykorzystanie i likwidację odpadów. Ekologia to różnego typu akcje zmierzające do oszczędności zasobów naturalnych, energii, wody zarówno w wymiarze jednostkowym jak i globalnym, o zasięgu kilku jak i kilkudziesięciu lat. Ekologia to także zmiany w modelu konsumpcji całego społeczeństwa i uczenie go postawy ekologicznej. Na tym tle nie można odsądzać od czci i wiary Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, dlatego że finansuje tylko olbrzymie inwestycje. Fundusz ten został po to utworzony i musi finansować właśnie inwestycje końca rury. Wynika to także z polskich zobowiązań zagranicznych z zakresu ekologii, które zostały podjęte na początku lat dziewięćdziesiątych. Lista 80 największych trucicieli w Polsce powstała właśnie w odpowiedzi na te podpisane dokumenty. Polityka ekologiczna państwa, zatwierdzona ustawą Sejmu w 1991 roku, narzuciły określony kierunek działania do końca XX wieku. Najpierw należy powstrzymać potok zanieczyszczeń i dalszy proces degradacji rzek, powietrza oraz gleby – to są priorytety. W dalszej kolejności można inwestować w przedsięwzięcia przynoszące oszczędności energii czy wody.

Polska, z uwagi na brak środków nie jest w stanie zmodernizować jednocześnie i natychmiast całego przemysłu, stąd rozwiązania finansowania w pierwszej kolejności inwestycji końca rury. Oczywiście takie inwestycje będą niezbędne w każdym systemie, nawet w krajach posiadających najbardziej nowoczesny przemysł czy najlepszy system „recyclingu". Tego nie da się uniknąć. Nigdy na ziemi nie osiągniemy takiej sytuacji, że nie będziemy w ogóle używać wody i nie będziemy produkować ścieków czy odpadów. Duża część tych ścieków zostanie użyta powtórnie, ale zawsze część będzie wymagała oczyszczania. Oczyszczalnie są więc potrzebne i będą potrzebne w przyszłości.

Można oczywiście ubolewać, że w tej chwili oczyszczalnie są projektowane na gigantyczne zużycie wody i na gigantyczne jej straty – to prawda. Stąd rodzi się problem i konieczność jego rozwiązania jak z tego wybrnąć w przyszłości. Tylko, że znowu to wymaga wysiłku nie tylko ze strony ministra, czy resortu ochrony środowiska. To ma być wysiłek ogólnonarodowy w oszczędności wody – każdego z nas. Zmianie musi ulec system opłat za wodę, ale równie ważne jest kulturalne jej używanie. Ludzie muszą nauczyć się traktowania wody nie jako czegoś, co jest nam dane przez naturę, a cena to jest tylko koszt jej pozyskania; woda powinna być uznana na równi np. ze złotem, czy innym szlachetnym kruszcem – mieć swoją wartość. Kiedyś na pewno do tego dojdziemy, chodzi jednak o to aby było to możliwie szybko. Podobnie mają się sprawy z innymi zasobami naturalnymi.

Nie można negować faktu, że niektóre inwestycje, szczególnie rozwiązania końca rury, zostały zrealizowane źle. Wynikało to z wielu uwarunkowań. W pierwszym okresie, w priorytetach krótkoterminowych zdecydowanie dominowały wielkie oczyszczalnie, wielkie odsiarczalnie – czyli kolejne fabryki. Przy każdym bloku produkcyjnym budowano olbrzymi blok odsiarczalni technologią np. mokrą. I znów kolejny problem – można było nie robić mokrego odsiarczania tylko przeprowadzać płukanie węgla metodą suchego odsiarczania. Wiele przedsiębiorstw uczyło się na własnych błędach. Teraz mówi się, że należało zacząć od inwestycji w technologie i projekty energooszczędne. Natomiast musimy pamiętać o uwarunkowaniach narzuconych Polsce w procesie integracji z Unią Europejską, gdzie wymogi w zakresie działań proekologicznych są podobne jak w przypadku działań ekonomicznych. Realizacja określonych przedsięwzięć podjętych dziś przyniesie skutek dopiero za 10-20 lat. Działania typu końca rury dają natomiast efekt natychmiastowy, tj, praktycznie w momencie oddania inwestycji do eksploatacji, obniżają emisję zanieczyszczeń o konkretny procent czy o konkretną ilość ton jakiegoś tam gazu na rok.

W ochronie środowiska w Polsce pomija się sprawy, które niektórzy uważają za błahe, ale w skali społeczeństwa urastają do poważnych kwestii decydujących o zdrowiu, bezpieczeństwie i przyszłości następnych pokoleń. Jesteśmy krajem, gdzie jest bardzo dużo zanieczyszczeń przemysłowych, ale nie tylko. Papierosy i ilość palaczy w Polsce to jeden z najpoważniejszych problemów społecznych, ze względu na choroby przez nie powodowane. Jesteśmy otoczeni dymem, kurzem i hałasem – to są również zanieczyszczenia środowiska i również

mają wpływ na nasze zdrowie, jakość środowiska w chwili obecnej i w przyszłości.

Sprawa pomocy zagranicznej, o której wspominali paneliści powracała wielokrotnie w dyskusji na temat finansowania projektów ekologicznych. Uznawano dość zgodnie, że istnieją mniej i bardziej efektywne formy tej pomocy. Praktycznie jednoznacznie należy traktować pomoc tzw. bilateralną; stanowi ona, bez wyjątków, promocję własnych produktów, własnego rynku. Skala tej pomocy jest różna – jedne kraje dają trochę więcej, inne trochę mniej, ale zawsze dążą w ten sposób do promocji rozwiązań przyjętych w danym kraju, w rodzimych przedsiębiorstwach. Przy bliższej analizie okazuje się najczęściej, że za własne pieniądze kupilibyśmy sobie coś taniej i mielibyśmy niższe koszty eksploatacji niż otrzymując coś w ramach pomocy zagranicznej. Mamy tę pomoc jaką mamy, możemy się z tym nie zgadzać i próbować zmienić.

Natomiast teza, że pomoc wielostronna w zakresie finansowania projektów ekologicznych jest nieefektywna jest niesłuszna. Pomoc wielostronna, może ze względu na liczne wpływy organizacji międzynarodowych, na zakres i formy wspomagania przedsięwzięć na rzecz ochrony środowiska, jest w większości przypadków faktyczną pomocą. Przykładem bardzo pozytywnym jest program małych grantów Global Environment Facility (GEF); dzięki tej pomocy wiele zostało zrobione w konkretnych jednostkach – w szkołach, szpitalach, tj. tam gdzie najtrudniej pozyskać środki. W przypadku grantów GEF nikt nie żąda specjalnych spektakularnych akcji nagłaśniających darczyńców – nikt nie wymaga nalepiania na drzwiach złotej tabliczki z napisem: to zostało zrobione z funduszy takich czy innych. Natomiast w większości przypadków pomocy bilateralnej tak się właśnie dzieje. Jest bardzo dużo zamieszania, wiele się pisze na temat przyznania pomocy, przyjeżdża jakiś król lub premier, przecina wstęgę, a dalej mało kto interesuje się co za tą całą akcją się kryje. Często jest tak jak w elektrowni w Skawinie i działa jak zamontowana w niej instalacja odsiarczania gazów spalinowych. Ta znana historia może stanowić pomnik pomocy bilateralnej. Natomiast taki właśnie program małych grantów GEFu znakomicie funkcjonuje.

Aktualnie przygotowywuje się w ramach Global Environment Facility realizację przedsięwzięcia zamiany węgla na gaz w małych kotłowniach. Ma to być program promocyjny, promujący określone rozwiązania. Niestety istniejąca struktura cen paliw nie bardzo sprzyja upowszechnianiu się instalacji energooszczędnych, a jednocześnie korzystnych z punktu widzenia ochrony środowiska. Promocja paliw gazowych, wykorzystywania niekonwencjonalnych źródeł energii nie w każdym przypadku sprawdza się w praktyce ze względu na politykę cenową, która nie zawsze jest adekwatna i prowadzona równolegle do polityki ekologicznej państwa.

W polemice na temat jakości i efektywności pomocy zagranicznej na finansowanie przedsięwzięć ekologicznych stwierdzono, że należałoby nieco łagodniej oceniać zakres i formy pomocy bilateralnej i nie „wsadzać do jednego worka" wszystkich darczyńców. Podkreślono, że na przykład pomoc z funduszu PHARE jest bardzo dobra i korzystna dla Polski. W przypadku pomocy bilateralnej rzeczywiście, bez żadnego wyjątku, jest to promocja własnych technologii, każdy kraj oferujący pomoc jednocześnie zastrzega sobie sprzedaż własnych produktów i rozwiązań technicznych – po to daje pomoc, żeby zdobyć rynek. Wskazano, że należy to zrozumieć i uszanować interes kraju dawcy. Trudno, żeby Holender dał nam własne pieniądze na to, żebyśmy sobie kupili technologię japońską, chociaż w konkretnym przypadku technologia japońska byłaby lepsza. Nie ma pomocy idealnej. Należy to zrozumieć i dostosować się do tego, a pomoc zagraniczną traktować jako coś dodatkowego, trzecią rękę, której nam w danej chwili brakuje, a nie jako pomniki darczyńców.

Przedstawiciel Banku Ochrony Środowiska zaprezentował sposoby działania i rolę banku w zakresie finansowania przedsięwzięć ekologicznych. BOŚ jest bankiem komercyjnym, ale wyspecjalizowanym w realizacji określonych projektów. Wymagało to przede wszystkim przygotowania i zatrudnienia odpowiednich specjalistów, którzy będą potrafili nie tylko pomagać klientom w przygotowywaniu wniosków kredytowych, ale także będą rozbudzali i podnosili świadomość ekologiczną w przedsiębiorstwach.

Bank Ochrony Środowiska ma wiele linii kredytowych, które obsługuje ze środków Narodowego Fundu-

szu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Współpraca z Narodowym Funduszem i Funduszami Wojewódzkimi jest licząca i dobrze rozwija się. W 1996 roku uruchomiono 6 nowych linii kredytowych, które bank obsługuje z własnych środków. Rozszerzenie form i zakresu finansowania projektów ekologicznych wynika ze wzrostu popytu na tego rodzaju działalność. Ważną rolą banku jest docieranie z informacjami o możliwościach i formach przedsięwzięć na rzecz ochrony środowiska, do indywidualnego klienta; z tym jest jednak najtrudniej, gdyż świadomość ekologiczna w Polsce dopiero się kształtuje.

Bank Ochrony Środowiska, jak do tej pory, nie odmówił kredytu preferencyjnego żadnemu klientowi, jeżeli spełnił on wszystkie wymogi istniejące w polskim prawie i w zakresie konkretnego projektu. Fundamentalną rolę w pracy nad finansowaniem przedsięwzięć ekologicznych w BOŚ ma kadra, dzięki tej kadrze bank ma bardzo mało straconych kredytów na inwestycje. W zdecydowanej większości podjęte przedsięwzięcia są nie tylko oceniane jako konieczne, ale okazały się bardzo trafne. W finansowaniu projektów ekologicznych ważna jest nie tylko czysto bankowa robota, o powodzeniu inwestycji decyduje wiele różnorodnych czynników.

Wielokrotnie powracały głosy w dyskusji dotyczące inwestycji końca rury. Jeden z gości stwierdził, że praktycznie cała gospodarka komunalna wymaga wdrożenia takich projektów jak oczyszczalnie ścieków; muszą one być w miastach i w gminach – problem, że nie ma na te cele dostatecznej ilości środków. Nawet jeśli będzie to woda w obiegu zamkniętym, to też będzie to rodzaj oczyszczalni – to jest przykład patrzenia w sposób możliwie szeroki i elastyczny na promowanie i wdrażanie inwestycji ekologicznych.

Wskazano także, że zapis odnośnie tzw. promowania działań na modernizację technologii jest naprawdę troszeczkę przyciasny do potrzeb gospodarki i wymogów ochrony środowiska w obszarze rozwiązań energooszczędnych. Z doświadczeń przedstawicieli banków i klientów, z którymi współpracują wynika, że jest ogromne zapotrzebowanie na technologie i rozwiązania inwestycyjne energooszczędne. Rzeczywiście jest to potrzeba chwili i nie ma czasu na czekanie, na uruchomienie specjalnych środków na działania energooszczędne. Rozważa się różne rozwiązania – przykładowo – szerokiego współdziałania Banku Ochrony Środowiska, Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, Fundacji Poszanowania Energii i banków komercyjnych w tworzeniu funduszy preferencyjnych na wspólne inwestowanie inwestycji proekologicznych, również takich modernizujących technologię.

W dyskusji prezentowano różne możliwości rozwiązań w zakresie finansowania przedsięwzięć na rzecz ochrony środowiska, choćby sprawdzona forma joint venture.

Dobrym przykładem na podejmowanie przedsięwzięć typu joint venture jest powołanie ostatnio spółki amerykańsko-polskiej dla ułatwienia kojarzenia potrzeb polskich inwestorów z możliwościami firm amerykańskich w zakresie dostarczania technologii i kapitału. Pomiędzy Narodowym Funduszem a Bankiem w Waszyngtonie zostało podpisane porozumienie, którego celem jest ułatwienie działalności firm amerykańskich przez zwiększenie zaufania do polskiego rynku kapitałowego i inwestycyjnego.

Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej podjął przygotowania do emisji eko-obligacji („green bonds"). Zamierza się wykorzystać ten instrument we współpracy z bankami. Kilka banków, w tym także zagranicznych zgłosiło chęć uczestnictwa w tym przedsięwzięciu. Problem tkwi w technicznych rozwiązaniach i sposobach zastosowania tego instrumentu finansowego w Polsce, a wykorzystywanego z powodzeniem w krajach zachodnich. Propozycja projektu ma być gotowa do końca 1996 r.

Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej pracuje nad utworzeniem polskiego ekologicznego funduszu inwestycyjnego „Polish Green Equity Fund" we współpracy Narodowego Funduszu z Bankiem Ochrony Środowiska, Programem PHARE, Bankiem EBOR oraz Nordycką Spółką Finansowania Środowiska (NEFCo.). W ten sposób mają zostać zgromadzone środki na ochronę środowiska tańsze od tych, jakie są do uzyskania na rynku kapitałowym. Tworzenie funduszu Green Equity oparte jest na założeniu, że inwestycje związane z produkcją urządzeń i materiałów służących ochronie środowiska oraz inwestycje dotyczące modernizacji i restrukturyzacji przemysłu w kierunku czystej produkcji, oszczędności energii, ograniczania zanieczyszczeń ce-

chuje większy stopień ryzyka. Rolą funduszu będzie udział kapitałowy w przedsiębiorstwach podejmujących tego rodzaju inwestycje. Osiągnięty zostanie efekt mobilizacji kapitału komercyjnego w sytuacji wspomnianej luki kapitałowej i niedoboru środków finansowych na ochronę środowiska.

Inwestycje ekologiczne dotyczące pewnych dziedzin mogłyby być finansowane, tak jak to praktykuje się w niektórych krajach wysokorozwiniętych, środkami komercyjnymi będącymi w posiadaniu firm ubezpieczeniowych. Jest to niezwykle ciekawe rozwiązanie, ale jednocześnie bardzo kontrowersyjne, bo jednocześnie wiadomo, że aktualnie, zwłaszcza po nowelizacji ustawodawstwa, środki firm ubezpieczeniowych nie są wystarczające dla prowadzenia tego typu działalności w gospodarce rynkowej. Działalność instytucji ubezpieczeniowych skupia się aktualnie nie tyle na finansowaniu inwestycji ekologicznych, ale na ubezpieczaniu prac firm i konsultantów świadczących usługi w zakresie racjonalizacji użytkowania energii. Gdyby istniał komercyjny rynek ubezpieczeniowy, czyli gdyby były fundusze, które ubezpieczałyby od tego typu katastrof, tym samym pojawiłyby się fundusze z firm ubezpieczeniowych, które mogłyby inwestować dla obniżenia swego ryzyka w tym obszarze. Tam gdzie problem dotyczy zapobiegania i usuwania skutków katastrof – tam fundusze ubezpieczeniowe mogłaby mieć swoje miejsce w finansowaniu określonych przedsięwzięć ekologicznych środkami typu komercyjnego. Niestety nie dotyczy to wprost racjonalizacji zużycia energii czy wody.

W odpowiedzi na konkretne efekty realizacji przedsięwzięć na rzecz ochrony środowiska prezes Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej wskazał, że w wyniku realizacji inwestycji objętych zawartymi w 1995 r. umowami:

- ograniczona zostanie – roczna emisja dwutlenku siarki o 319 tys. ton; – roczna emisja pyłów o 18 tys. ton; roczna emisja tlenków azotu o 7 tys. ton; – roczna emisja tlenku węgla o 85 tys. ton,
- zwiększy się przepustowość oczyszczalni ścieków o 662,5 tys. metrów sześciennych na dobę,
- wybudowanych będzie 466 km kolektorów ścieków,
- zwiększona zostanie pojemność składowisk odpadów o 1,2 mln metrów sześciennych,
- wybudowana zostanie przepompownia o przepustowości 4,4 tys. metrów sześciennych na godzinę,
- zapewnione zostaną właściwe warunki do utylizacji odpadów szpitalnych w 8 dużych ośrodkach miejskich.

Niektórzy dyskutanci wskazali na trudność w jednoznacznej ocenie pewnych inwestycji ekologicznych. Są pewne zasady finansowania, które zostały ustalone ustawowo, uznano, że istnieje naturalny podział „inwestycji ekologicznych" według obszarów. W pierwszym obszarze jest to szeroko pojmowana edukacja dotycząca ochrony środowiska, ochrona przyrody, parków narodowych i krajobrazowych itd. Trudno sobie wyobrazić finansowanie tego typu przedsięwzięć ze środków pomocowych czy kredytów bankowych. Drugi obszar to inwestycje promujące nowe oszczędne technologie. Kolejna dziedzina to oczyszczalnie ścieków i to jest dosyć skomplikowana sprawa z oczyszczaniem ścieków i z oczyszczalniami.

Dla zilustrowania problemu dyskutant odwołał się do przykładów, dwóch konkretnych przypadków. Wybudowano oczyszczalnię ścieków w Kędzierzynie Koźlu, która została przewymiarowana, tzn. w chwili projektowania obliczono, że potrzebna będzie większa jej zdolność przepustowa niż to okazało się potrzebne w momencie oddania inwestycji do użytku. Co z tego wynikło w konsekwencji – w chwili obecnej w celu utrzymania oczyszczalni „przy życiu" dosypuje się nawozów do wody odprowadzanej do ścieków. Stanowi to dowód na to, że nie zawsze jest to takie oczywiste, iż nie ma problemu jeśli dokona się przewymiarowana inwestycji ekologicznej. Czasami może to być katastrofa.

Drugi przykład dotyczy Białobrzegów w województwie Radomskim. Po zamontowaniu liczników wody w mieszkaniach u wylotów rury znikły ścieki, czyli gdyby Białobrzegi się pospieszyły i wykonały inwestycję oczyszczalni ścieków okazałoby się, że ta oczyszczalnia nie ma czego oczyszczać. Jaka była tego przyczyna – ścieki znikły nie dlatego, że w Białobrzegach ludzie przestali używać wodę do różnych celów osobistych, tylko sam fakt zdyscyplinowania zużycia wody spowodował gwałtowny spadek poboru wody. To zmniejszenie zużycia okazało się na tyle duże, że wystarczyło, aby ta ilość wody po

prostu trafiała prosto do gleby zamiast do ścieków uciekając dziurawą instalacją kanalizacyjną.

Przykład Białobrzegów jest także dowodem na to, że nie tylko inwestycje końca rury przynoszą natychmiastowy efekt ekologiczny. Natychmiastowy efekt daje założenie liczników wody, bo ilość ścieków od razu spada o połowę, ale także zmienia się gęstość i tłustość ścieków, co ma ogromne znaczenie w technologii ich oczyszczania. Inwestycji energooszczędnych, takich małego kalibru, ale przynoszących ogromne efekty w skali gospodarki, jest oczywiście bardzo wiele, przykładowo: spłuczki dwubiegowe sześciolitrowe, perlatory na kranach, baterie energooszczędne w łazienkach itd. itd. Zamontowanie takich urządzeń potrafi doprowadzić nawet do 80 procentowego zmniejszenia zużycia wody w jednym dużym osiedlu mieszkaniowym, gdyż przestaje się ją lać w barbarzyński sposób. Na takie cele nie ma jednak środków z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

W dyskusji wskazywano na istnienie wielu luk w przepisach dotyczących finansowania projektów ekologicznych, trudności w podejmowaniu takich inwestycji przez banki komercyjne, a także o niezrozumieniu problemów ochrony środowiska w wielu instytucjach, także centralnych. Posłużono się przykładem typowej inwestycji energooszczędnej jaką może się stać nowa technologia oświetlenia miejskiego. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej wykonał ogromną pracę nad znalezieniem środków pomocowych i opracowaniu modelu sfinansowania inwestycji modernizacyjnych w zakresie oświetlenia miejskiego. W projekt został włączony i Bank Ochrony Środowiska i Polski Bank Rozwoju S.A., które przygotowały się do finansowania przedsięwzięcia. Wszystko wskazywało na to, że projekt jest na dobrej drodze i ma wielu sprzymierzeńców, okazało się jednak, że inwestycja została storpedowana w sposób bardzo skuteczny, co ważniejsze nie poznano do końca przyczyn jej zablokowania. Wspaniała inicjatywa zaoszczędzenia energii elektrycznej, a co tym idzie pieniędzy z kas miejskich nie doszła do skutku. Takie przykłady są zniechęcające na przyszłość do podejmowania tego rodzaju inicjatyw.

Przedstawiciel innego banku zaprezentował na kanwie tego samego problemu, tj. modernizacji oświetlenia ulicznego w jednej z miejskich gmin, podobną inicjatywę, która także zakończyła się fiaskiem, ale z odmiennego powodu. Gmina przedstawiła w banku projekt inwestycji modernizacyjnej wymiany oświetlenia w mieście na energooszczędne oraz tańsze w eksploatacji i zwróciła się o pomoc w znalezieniu funduszy preferencyjnych na sfinansowanie przedsięwzięcia. Wszystko było na dobrej drodze i zostałoby zrealizowane, gdyby nie jeden ważny problem do przeskoczenia, mianowicie zakład energetyczny, który musiał wyrazić opinię w tej sprawie. Projekt został storpedowany, a argumenty negatywnej oceny przedsięwzięcia były bardzo wątłe. Zakłady energetyczne po prostu nie chcą godzić się na to, że stracą duże pieniądze nie tylko za konserwację starych lamp, z których po kilka dziennie trzeba wymieniać, ale i stracą na zużyciu energii, na skutek wymiany oświetlenia na energooszczędne. Problemy tego typu były już poruszane na różnego rodzaju spotkaniach organizowanych przez urzędy centralne z przedstawicielami miast i województw. W niektórych regionach toczy się wręcz otwarta walka z zakładami energetycznymi, które wszelkimi sposobami starają się blokować inicjatywy zmierzające do wdrażania energooszczędnych rozwiązań w gospodarce komunalnej, aby nie spadały wpływy z tytułu zużycia energii elektrycznej.

Podzielone były opinie co do sposobów finansowania pewnych inwestycji przez gminy – czy należy szukać na dane przedsięwzięcia środków pomocowych, czy raczej korzystać z kredytu komercyjnego, a może tworzyć takie rozwiązania, które prowadzą do samofinansowania się inwestycji ekologicznych? Zgoda dotyczyła tylko faktu, że każdy z tych wariantów istnieje i jest możliwy do zastosowania przy finansowaniu projektów na rzecz ochrony środowiska.

Przykładowo dzięki kredytom preferencyjnym gminy w Polsce bardzo wiele robią na rzecz ochrony środowiska, na rzecz gospodarki komunalnej: budują kanalizację i oczyszczalnie ścieków lub uszczelniają i modernizują stare. Każda gmina w Polsce ma aż nadmiar potrzeb do inwestowania w ochronie środowiska, ale dzięki tym kredytom okresy realizacji inwestycji ekologicznych uległy skróceniu do 2 lat. Wynika to z faktu, że jeśli kredyt zostanie spłacony w ciągu dwóch lat to już w trzecim roku gmina może mieć środki na nowe inwestycje.

Istnieją jednak jeszcze korzystniejsze rozwiązania polegające na takim zaprojektowaniu inwestycji ekologicznej, że gmina nie wydaje ani grosza i nie bierze żadnego kredytu. Po prostu inwestycja spłaca się sama z tych oszczędności, które ona przyniesie – w zużyciu energii czy wody. Fundacja Poszanowania Energii propaguje właśnie takie rozwiązania. Jest to bardzo korzystne dla gminy, gdyż może ona wziąć kredyt np. na oczyszczalnię ścieków, bo ma zdolność kredytową. Równolegle realizować różne przedsięwzięcia na rzecz ochrony środowiska. Jeśli najpierw skorzysta z kredytu to może wyczerpać swój limit i przez 3 lata nie ma możliwości pozyskiwania funduszy preferencyjnych. Dobrze jest jeśli gmina nie popada w tarapaty finansowe i ma z czego spłacać kredyty, w innym przypadku czas odroczenia kolejnych inwestycji ekologicznych jest nieokreślony.

Rentowne przedsięwzięcia na rzecz ochrony środowiska powinny być finansowane z kredytów komercyjnych. Jeżeli pieniędzmi publicznymi finansuje się najbardziej rentowne przedsięwzięcia, jak to często ma miejsce w Polsce, to jest to postępowanie wysoce nieefektywne. Środki pomocowe, kredyty preferencyjne należy przeznaczać na finansowanie inwestycji ekologicznych, w których czas spłaty wynosi 10 lat. Tam gdzie można zarobić na ochronie środowiska trzeba to wykorzystać, a zyski umieć przeznaczyć na kolejne przedsięwzięcia ekologiczne.

Wielokrotnie w dyskusji pojawiał się wątek sposobów wykorzystania funduszy z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Wskazano, że na aktualną ocenę działania Narodowego Funduszu wpływa fakt, że został on stworzony wiele lat temu głównie po to, aby za pieniądze z opłat i kar płaconych przez przedsiębiorstwa finansować inwestycje końca rury. Aktualnie te środki również wracają do zakładów w postaci inwestycji ekologicznych, w pewnym sensie także inwestycji końca rury, ale w tej chwili coraz szerszym frontem Fundusz inwestuje w nowe technologie, w czystszą produkcję.

Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej rozpoczął finansowanie programów inwestycyjnych o strategicznym znaczeniu dla przekształcania przedsiębiorstw zgodnie z koncepcją ekorozwoju. Przykładem tego jest podpisanie największej w dziejach inwestycji ekologicznych Polski umowy na dofinansowanie ze środków Narodowego Funduszu programu zatytułowanego „Rehabilitacja Elektrowni Turów", z przeznaczeniem na ten cel 1,2 bln starych złotych. Do strategicznych inwestycji ekologicznych finansowanych z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej należą także: zastosowanie nowej technologii odsiarczania węgla w kopalniach, instalacje odsiarczania spalin w elektrowniach, modernizacje hut m.in. w Jaworznie, Łabędach, Krakowie.

Wskazano, że w niektóre przedsięwzięcia Narodowy Fundusz nie chce się zaangażować celowo. Przykładem są żarówki energooszczędne projekt finansowany z GEF-u. Wynika to z faktu, że ta pomoc, pod tytułem pomoc międzynarodowa dla Polski idzie bezpośrednio do kieszeni koncernu Philipsa, praktycznie kompletnie likwidując konkurencję dla Philipsa w Polsce, nie tylko rodzimych firm, ale także firm zagranicznych, które chcą działać na polskim rynku. Po czym któregoś dnia okaże się, że Philips znowu podniesie ceny swoich żarówek, jako monopolista będzie mógł zrobić to bez obawy. W Polsce nie będziemy już mieli bowiem konkurencji dla Philipsa, bo Osram czy Japończycy wyprowadzą się z naszego rynku. Taka jest sytuacja z żarówkami energooszczędnymi. W projekt zaangażowało się kilka fundacji, natomiast nie chciała się zaangażować administracja państwowa, nie zaangażowała się Agencja Energetyki, bo przemysł nie był tym zainteresowany.

Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej ma także wiele celów zapisanych w swoim statucie, bardzo trudnych w realizacji, gdyż wymagają one, jak to już zostało wcześniej wspomniane, zmiany mentalności i kultury społeczeństwa, a to są zadania dla całych pokoleń. Pewne zadania z tego zakresu są jednak wdrażane. Do nich należy monitoring ochrony środowiska, finansowane są jednostki prowadzące taką działalność – monitoring powietrza, wód, powierzchni ziemi, przyrody. Dokonuje się głównie zakupów aparatury kontrolno-pomiarowej.

Zdaniem przedstawiciela Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej nie można też kwestionować zasadności wchodzenia tej instytucji w przedsięwzięcia nazywane tak niefortunnie „końca rury", które są głównie inwestycjami komunalnymi, ale nie

tylko. Oszczędności wody z tytułu montowania liczników są naprawdę bardzo znaczące, ale przecież nie sprowadza się to tylko do zakupu i montażu tego licznika. Należy go wyposażyć, zmienić system opłat, a co najważniejsze przekonać samego zainteresowanego, aby zechciał go u siebie zainstalować. Zdaniem dyskutanta, kto wie czy to właśnie nie jest w tym całym ciągu zdarzeń najtrudniejsze do przeprowadzenia.

Zdaniem jednego z gości arcyciekawa polemika w gronie panelistów ujawniła bardzo ważną sprawę, o której nie mówiło się wprost, ale mającej znaczenie dla sposobów finansowania projektów ekologicznych. Wiadomo, że korzyści z działań proekologicznych pojawiają się po jakimś czasie i często ten czas jest bardzo odległy. Im inwestycja ma dłuższy okres zwrotu tym trudniej pozyskać na nią środki. To jest truizm, ale wielu ludzi nastawionych proekologicznie o tej prostej zależności zapomina. Stąd trzeba znaleźć takie rozwiązania, aby bank komercyjny nie uchylał się od podejmowania tego rodzaju przedsięwzięć. Z przeglądu instrumentów finansowych istniejących na polskim rynku wynika, że nie ma takich, które służyłyby skutecznie finansowaniu inwestycji ekologicznych. Z dyskusji wynikało także, że niektórym funduszom preferencyjnym też można wiele zarzucić, a przede wszystkim to, że niedoskonale pełnią rolę stymulatorów projektów na rzecz ochrony środowiska. Stąd retoryczne pytanie jak to zmienić, w jakim kierunku powinny pójść rozwiązania, kto powinien być inicjatorem zmian na rynku instrumentów finansowych z zakresu ekologii.

Ważne jest to, że jeszcze niedawno wartości tworzonych w ekologii nie dostrzegało się, a teraz to się znacznie zmieniło na korzyść i to daje nadzieje na podjęcie nowych rozwiązań. Zdaniem dyskutanta powinno je cechować to co jest cechą wszystkich instrumentów infrastruktury finansowej tj. płynność.

Sztandarowa inwestycja ekologiczna w Polajtach, gdzie z odpadków tworzy się jakąś określoną wartość, nie wpływa od razu na płynność przedsiębiorstwa. Przedsiębiorstwo nadal ma kłopoty finansowe i dwa banki muszą je restrukturyzować, iść na rękę, odraczać terminy spłat itd. Taka jest rzeczywistość wielu projektów ekologicznych i należy zmierzać w takim kierunku, aby to zmienić.

Podjęty wątek spotkał się z żywym odzewem innych uczestników seminarium. Ogólnie wyrażano refleksję, że współcześnie prowadzone inwestycje w gospodarce rzadko kiedy nie są proekologiczne, co powoduje nieporozumienia pomiędzy przedsiębiorstwami i bankami. Przykładowo, bank stawia inwestorowi do dyspozycji kredyty na realizację projektu ekologicznego. Okazuje się, że klient ich nie wykorzystuje, gdyż dostał tanie środki, prawie półdarmo, gdyż połowa preferencyjnego kredytu jest umarzana. Oczywiście dla banku jest to ogromny problem w zaistniałej sytuacji, bo skoro postawił do dyspozycji jakieś środki, zdobył grube miliardy na inwestycję to nie po to, aby leżały na koncie. Można zrozumieć przedsiębiorstwo, które wybiera tańszy sposób realizacji inwestycji, ale trzeba też mieć na względzie interesy banku, którego celem jest zarabianie pieniędzy i osiąganie zysków.

Na tym tle sformułowany został wniosek, że banki finansując inwestycje, udzielając przedsiębiorstwom kredytów na różnego rodzaju projekty, uczestniczą w finansowaniu de facto działalności proekologicznej, chociaż ona tej złotej tabliczki nie ma. Ważne jest także to, że są stworzone dla banków możliwości stawania do przetargów o akwizycję i rozdzielanie środków na określone przedsięwzięcia na rzecz ochrony środowiska. Banki, w ten sposób, nie tylko zarabiają pieniądze, ale zdobywają doświadczenia. Dobrym rozwiązaniem przy finansowaniu niektórych projektów ekologicznych jest tworzenie konsorcjów, najczęściej w celu łączenia inwestycji proekologicznych z komercyjnymi. Są już dobre wzorce, które warto powielać. W ramach współpracy różnych instytucji wypracowuje się wspólnie niekonwencjonalne metody działania.

W poszukiwaniu nowych rozwiązań i metod finansowania inwestycji ekologicznych gminy wspólnie z inwestorami i z różnymi bankami tworzą konsorcja w celu realizacji przedsięwzięć na rzecz ochrony środowiska. Przykłady świadczą o tym, że jest to jakiś sposób na rozszerzenie ekologicznego frontu inwestycyjnego, a także na zdobycie większych źródeł pieniędzy na dalsze projekty. Aktualny jest jednak problem – co zrobić, żeby pieniądze z banków komercyjnych były tańsze? Oczywiście sam kredyt nie będzie tańszy, bo wtedy traciłoby sens

funkcjonowanie banków. Natomiast wydaje się, że banki mogłyby zmniejszyć wysokość prowizji czy marży przy finansowaniu inwestycji proekologicznych. Są wszak różne na to sposoby i z podpisywanej umowy o konsorcjum wynika, że bank obsługuje pieniądze gminy i inwestora. W związku z tym prowizje z tytułu przyznanego kredytu mogłyby być trochę niższe. Również wysokość koniecznych gwarancji mogłaby być niższa w przypadku, gdy bank przyjmuje na siebie zabezpieczenie pożyczek dla gminy i w tej sytuacji żąda gwarancji w wysokości 8 -10% dodatkowo od kredytobiorcy.

Powracała w dyskusji sprawa zakresu i definicji co jest inwestycją ekologiczną. Praktycznie aktualnie w Polsce wszystkie inwestycje są inwestycjami proekologicznymi, a wynika to z wielu względów przede wszystkim formalnych. Prawie każda inwestycja musi mieć odpowiednie uzgodnienia dotyczące poboru wody, energii, dopuszczalnej emisji zanieczyszczeń itd. To są elementy, które wymuszają charakter ekologiczny inwestycji. Drugi aspekt to modernizacja polskiego przemysłu w kierunku nie tylko unowocześnienia produkcji, ale przede wszystkim uczynienia jej konkurencyjną na rynkach światowych. Nowoczesne technologie są po prostu ekologiczne. Wystarczy przyjrzeć się co zrobiono w samym tylko województwie katowickim, gdzie z listy tych 80 największych polskich trucicieli funkcjonuje na terenie województwa aż 22. Modernizują się huty, zakłady chemiczne i wcale nie są to zakłady ze stratami. Np. całe hutnictwo przynosi już zyski, właśnie m.in. dzięki kredytom, pożyczkom z funduszy ochrony środowiska na modernizację, wdrażanie ekologicznych technologii.

Sporną kwestią była, podczas dyskusji na seminarium, efektywność inwestowania ze środków publicznych w przedsięwzięcia ekologiczne. Ta efektywność jest taka, jaka wynika z projektów przedsięwzięć zawartych we wnioskach składanych o dofinansowanie. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz Wojewódzkie Fundusze Ochrony Środowiska dysponują pieniędzmi z opłat i kar wpłacanych przez określone zakłady pracy. Przedsiębiorstwa te realizują inwestycje, a jednocześnie składają wnioski na te inwestycje, o dofinansowanie ich w tym zakresie, który dotyczy ochrony środowiska. Wnioski są takie a nie inne. Dysponent funduszu może tylko w pewnym zakresie inicjować rodzaj inwestycji, proponować zmiany tej inwestycji, ale możliwości są w sumie bardzo ograniczone, bo to są pieniądze danego zakładu pracy, który wpłacał przez ileś lat opłaty, płaci nadal i ma poczucie, że te środki mu się należą. Ponadto ciągle istnieje wiele luk w prawie, które wykorzystują przedsiębiorstwa na obronę swojego stanowiska, takiego a nie innego sposobu wykorzystania przyznanych środków. Konieczne są przykładowo: nowe prawo budowlane, prawo o zagospodarowaniu przestrzennym. Nie ma sankcji na tych, którzy nie mają pozwoleń wodno-prawnych i pozwoleń na budowę, często nie są realizowane przetargi, co też uchodzi wielu zakładom pracy na sucho. Procesy transformacji gospodarki postępują, ale wydaje się, że ciągle za wolno i nadal jest tyle spraw do rozwiązania.

Takim poważnym problemem, ciągle nieuregulowanym, jest podejmowanie przedsięwzięć na rzecz ochrony środowiska w jednostek budżetowych i możliwości finansowania inwestycji ekologicznych w jednostkach takich jak szkoły czy szpitale. Poszczególne jednostki otrzymują limity, ale nie zawsze te limity pokrywają potrzeby inwestycyjne, ponadto system finansowania ochrony środowiska w jednostkach budżetowych ma luki i jest do końca sprecyzowany. Ponadto nie ma mechanizmów zachęcających do podejmowania przedsięwzięć ekologicznych. Świadczy o tym wiele konkretnych przykładów. W jednym z warszawskich szpitali 2 lata temu został przygotowany projekt zmiany całego systemu ogrzewania i miało to być sfinansowane przez stronę trzecią. Szpital nic by na tę inwestycję nie wydał, a przedsięwzięcie samo by się to spłaciło w ciągu kilku lat z tytułu oszczędności energii. Dyrektor szpitala musiał mieć jednak pewność, że środki, które wcześniej dostawał na prowadzenie działalności swojej jednostki nadal otrzyma w tej samej wysokości, a nie, że będą mu one zabrane. W przypadku zmniejszenia dotacji nie mógłby spłacić inwestycji. Niestety nie miał takiej pewności, gdyż na żadnym szczeblu, ani w Ministerstwie Zdrowia, ani lekarz wojewódzki, ani sam minister Kołodko nie mógł dać żadnych gwarancji. Dyrektor szpitala nigdzie nie mógł uzyskać konkretnej odpowiedzi, każdy uchylał się od decyzji i w efekcie trzeba było zrezygnować z projektu, który był bardzo dobrze przegotowany i rokował szybką realizację.

W chwili obecnej nie ma instrumentów, które prowadziłyby do tego, że ci, którzy rozumieją potrzebę podejmowania przedsięwzięć ekologicznych, będą w stanie ją realizować, nie będą zniechęcani, czy wręcz karani za tego rodzaju inicjatywy. W szkołach, szpitalach są olbrzymie potencjały do oszczędzania energii czy wody. W szpitalach są jeszcze inne proekologiczne możliwości, mianowicie spalarnie. Nie myśli się o tych sprawach dostatecznie kompleksowo, a są to przecież ogromne potencjalne środki do zaoszczędzenia i przeznaczenia ich na inne pilne potrzeby oświaty i służby zdrowia.

W odpowiedzi na problem finansowania projektów ekologicznych w instytucjach budżetowych sformułowana została teza, że tylko sprywatyzowanie tych dziedzin gospodarki może przynieść zmiany w kierunku racjonalnego podejścia do inwestycji proekologicznych. Szkoły i szpitale są to jednostki, które dostają najwięcej preferencyjnych kredytów i największe sumy dotacji. To jest naprawdę problem, który w miarę postępującej prywatyzacji i reform w systemie związanym z budżetem, czy sprawami socjalnymi będzie ewoluował w kierunku racjonalizacji wydatków, podejmowania efektywnych przedsięwzięć, oszczędności itd.

W dyskusji wskazywano także przykłady rozwiązań finansowania projektów ekologicznych w tak bogatych krajach jak Stany Zjednoczone czy Dania. Walka o ochronę środowiska w USA trwa już od 25 lat i można powiedzieć, że rzeczywiście w znacznym stopniu oczyszczono tam środowisko i zlikwidowano negatywne skutki działalności przemysłu. Warto się jednak przyjrzeć jak ogromne środki na to przeznaczono i jakie przyjęto rozwiązania. Amerykanie dopracowali się bardzo miękkiego systemu finansowania inwestycji ekologicznych. W kasach stanowych mają połowę pieniędzy federalnych, praktycznie przyznawanych na przedsięwzięcia na rzecz ochrony środowiska bez żadnego oprocentowania a drugą połowę czerpią z kredytów komercyjnych.

W Danii systemowi ochrony środowiska sprzyjają rozwiązania strukturalne w gospodarce i powiązania interesów różnych obszarów gospodarki na przykład w jednym ministerstwie. Jest tam ministerstwo ochrony środowiska i energetyki, ministerstwo budownictwa i transportu, które prowadząc swoją działalność łączą często sprzeczne interesy ze sobą, wypracowują wspólnie rozwiązanie spornych kwestii dotyczących ochrony środowiska. Polsce także przydałby się zintegrowany system ochrony środowiska i jednolita polityka prowadzona w różnych resortach.

Wskazano, że nowe nadzieje na dopracowanie się efektywniejszych metod w zakresie finansowania projektów ekologicznych przynoszą struktury Narodowych Funduszów Inwestycyjnych. Możliwe jest wyprofilowanie Narodowych Funduszów w kierunku poszukiwania nowych źródeł finansowania, ciekawszych niż dotychczas inicjatyw ekologicznych podejmowanych w ramach większych organizmów gospodarczych, efektywniejszego wydawania i przesuwania inwestycji od końca rury w kierunku czystych technologii. NFI są w stanie zgromadzić na te cele dużo większe środki niż pojedyncze przedsiębiorstwa, a tym samym mogą także przyciągać inwestorów zagranicznych oraz preferencyjne kredyty.

---

[1] Grażyna Gierszewska jest pracownikiem naukowym w Instytucie Nauk Ekonomicznych PAN i współpracownikiem Fundacji Naukowej CASE.